Nr. 19. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Środa 21 Stycznia 1920. Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	240 kor. — h.	120 kor. — h.	60 kor. — h.	20 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	264 „	132 „	66 „	22 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	264 „	132 „	66 „	22 „
W innych państwach	288 „	144 „	72 „	24 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty), uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140,856.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 80 h. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 80 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Kopcasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Huposyc, ul. Jagiellońska 1; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 2·50. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 6·— od wiersza. — Głosy publiczne po 8 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, ekonomowany, pierwszy raz K 5 —. Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Pod znakiem rewindykacyi.

Kraków, 21 stycznia.

Radosne dni przeżywa Polska. Oto prastare ziemie i miasta polskie, wydarte jej przez pruskiego zaborcę, na mocy traktatu wersalskiego wracają na łono swej macierzy. Odbywa się uroczysty akt ich rewindykacyi na rzecz Polski. Odbieramy w Piastowskim Śląsku Namysłowskie i Sycowskie, przyznane nam bez plebiscytu, posuwamy na zachód dotychczasowe nasze granice w Ks. Poznańskiem, idziemy przez Prusy Królewskie ku Bałtykowi. W niedzielę wkroczyły wojska nasze do Torunia i zajęły ten węzłowy punkt Prus, jedne z najsilniejszych twierdz krzyżackich, przechowującą dotąd starannie mury starej twierdzy Zakonu z obronnemi wieżycami.

Polska przeżywa historyczne chwile. Ten Toruń, w którym sadowiła się zaborczość wiarołomnego Zakonu krzyżackiego i z którego padło historyczne hasło nowoczesnego hakatyzmu, wita w uroczysty sposób pierwsze zastępy wojska polskiego. Z wieżycy starego ratusza powiewają już polskie sztandary.

Tutaj, w Toruniu, padło z ust dzisiejszego wygnańca z Amerongen, w r. 1892 wznowione pod adresem ludności polskiej hasło Bismarcka »ausrotten!« Wilhelm dał dymisyę »żelaznemu kanclerzowi« i zainaugurował, jak wówczas sądzono, pojednawcze, »ugodowe« rządy na ziemiach polskich. Caprivi, następca Bismarcka, miał być tego nowego kursu przedstawicielem. Tradycye krzyżackie Bismarcka okazały się jednak silniejszemi od nowego kursu, z wielkim hałasem głoszonego przez Wilhelma i jego otoczenie. Rozpoczęły się reakcyjne knowania junkrów pruskich, zrazu tajne, później jawnie podnoszące głowę, aż wreszcie skoncentrowały się w osławionem bractwie H. K. T.

Wilhelm uląkł się tej potęgi i zaczął nawracać czemprędzej w stare tory idei Bismarckowskich, a zainaugurował tę zmianę kursu politycznego właśnie w zajętym obecnie przez nas Toruniu. W r. 1892 odbył tryumfalny wjazd do tej starej twierdzy krzyżackiej. Witany wedle niemieckiego szablonu, wygłosił tutaj wówczas mowę, która była zerwaniem zupełnem z wszelką »ugodowością« wobec ludności polskiej i zapowiadała jej najsurowsze represye. Obsypano go kwiatami, obstawiono wieńcami niezliczonemi. Ludność niemiecka Torunia i jej urzędy zrozumiały odrazu doniosłość mowy swojego władcy i pana. Władze sądowe rozpoczęły gorączkowy pościg za patryotyczną młodzieżą polską. Odbył się tutaj osławiony i pamiętny »proces toruński« przeciw studentom polskim, których skazano za »zbrodnie« polityczne na długoletnie więzienie. A potem całe królestwo pruskie rzuciło się na Polaków, jako na bezbronną ofiarę. Zaczęło się rugowanie języka polskiego ze szkoły, zgromadzeń i stowarzyszeń, przyszła Września z katowaniem dzieci polskich, przyszło zasilanie coraz obfitszemi funduszami komisyi kolonizacyjnej, a gdy i to nie wystarczało do wyrzucenia ludu polskiego z jego odwiecznej gleby, — pojawiła się ustawa o wywłaszczeniu, posypały się prawa wzbraniające chłopu polskiemu budować chatę na własnym zagonie. »Wóz Drzymały« był i pozostanie po wieczne czasy historycznym epilogiem nowego kursu hakaty, zainaugurowanego w Toruniu przez Wilhelma.

Niemiecka ludność Torunia dumną była ze wznowienia w murach tego miasta starej tradycyi Zakonu. Czemprędzej zajęto się postawieniem spiżowego pomnika Wilhelma przed bramami ratusza, zebrano skrzętnie wszystkie wieńce i adresy, które wręczono w historycznym dniu cesarzowi i przechowano je w Muzeum miejskiem w ratuszu. Pisarz tych słów, w kilka lat później zwiedzając Toruń, widział te »wieńce« czołobitnej wdzięczności Niemców toruńskich, przechowywane w osobnej sali, starannie oglądał lśniący, jak świeżo odczyszczony samowar tulski, pomnik Wilhelma w butnej postawie wzniesiony przed bramą ratusza.

Napór wypadków, z wielką wojną związanych, obalił jednym rozmachem całą eksterminacyjną politykę pruską. Polska sięga po swoją odwieczną własność i zaczyna już część dzielnicy brać w swoje ręku. Nie wytrzymały tego naporu ani spiżowe pomniki Wilhelma, ani od spiżu trwalsze, jak się zdawało, ustawy antypolskie. Z wieżyc Torunia powiewają sztandary polskie i proporce z Orłem polskim...

Nie poszedł jednak śladami Wilhelma i hakaty rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Podniosła odezwa rządu polskiego, z podpisami Naczelnika, prezydenta gabinetu i pełnomocnego ministra dla b. zaboru pruskiego, obwieszcza wszystkim mieszkańcom odzyskanych ziem polskich, że »bez względu na ich narodowość i wyznanie«, pragnie w nich widzieć »zadowolonych obywateli państwa polskiego«, pragnie »dla wszystkich obywateli być matką dobrą i sprawiedliwą«, — wita wszystkich obywateli w myśl staredawnego hasła »wolni z wolnymi, równi z równymi«. — »Polska tak długo uciskana, — głosi odezwa — nikogo uciskać nie będzie«. Więc nie z hasłem odwetu przychodzi Polska do sadyb swoich odwiecznych, lecz z różdżką oliwną pokoju narodowego, tolerancyi, zrozumienia sprawy z tymi nawet, od których tylu zaznała krzywd.

Ze starych murów Torunia odezwały się inne hasła od tych, które w 1892 r. rozbrzmiewały z przed jego ratusza. Tamte padły pod gromem sprawiedliwości dziejowej. Nowe życie toruje sobie tory. Oby je zrozumieli ci, o których odbijały się dotąd bez skutku skargi i żale ciemiężonej ludności polskiej.

Wciągnięci w wir zawrotnych wypadków dziejowych, nękani następstwami okropnej wojny, skazani na udręki codziennego życia, nie zdajemy sobie nawet sprawy z tych świetlanych, dziejowych chwil, w których żyjemy, które przeżywamy. Zapisujemy przecież nowe, najpiękniejsze karty odrodzonej i jednoczącej się Ojczyzny, jesteśmy aktorami przełomowych w naszej historyi wypadków; odzyskujemy nasze nieprzedawnione prawa tam, gdzie je wrogowie nasi za pogrzebane wiekuiście sądzili. Wobec chwil takich czemże są nasze troski powszednie o byt materyalny, czem cierpienia, nękające nas jeszcze dzisiaj? To »dzisiaj« ponure — stawia nas wobec gloryi świetlanego jutra, otwiera przed nami dalekie horyzonty nowej epoki w dziejach naszej Ojczyzny. Za to, że doczekaliśmy takiego momentu, przecierpieć możemy wiele, ponieść niejedną choćby największą jeszcze ofiarę... I to rozumieć powinni wszyscy synowie Polski, to przeświadczenie wypełnić powinno umysły i serca, wytyczać drogi naszej polityce narodowej bieżącej doby.

—o—

Komunikat wojenny.

Warszawa, 20 stycznia (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 19-go bm.:

Front litewsko-białoruski: Wojska grupy jenerała Rydza-Śmigłego w pościgu za cofającym się przeciwnikiem zajęły szereg miejscowości na wschód od jeziora Ruszon. Na północ od Bobrujska bolszewikom udało się przeprawić na zachodni brzeg Berezyny i zaatakować miasto Świsłocz. Oddziały wielkopolskie w brawurze kontrakcyi odrzuciły nieprzyjaciela na wschodni brzeg rzeki, zadając mu dotkliwe straty. Na odcinku poleskim bolszewicy uporczywie atakowali nasze pozycye na torze kolejowym i pod wioską Sniczkaja na południe od Prypeci. Ataki powtarzały się przez cały dzień. Przy świetnym współdziałaniu naszej artyleryi i pociągów pancernych zostały one odparte z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami. Na południe od Prypeci oddziały nasze przeszły do kontrakcyi i rozbiły batalion bolszewicki. Nieprzyjaciel w popłochu wycofał się na wschód.

Front wołyński: Ożywiona działalność wywiadowcza.

Rewindykacya na zachodzie. W ciągu dnia wczorajszego wojska nasze obsadziły wschód Torunia przez Toruń Lidzbark, Brodnicę i Margonin. Wszędzie obejmowanie odbywało się spokojnie.

W zastępstwie szefa sztabu jeneralnego Kuliński, pułkownik.

Foch przybędzie do Warszawy.

Warszawa, 20 stycznia (WBK). »Gazeta Warszawska« dowiaduje się, iż wkrótce ma przybyć do Warszawy marszałek Foch. »Gazeta Warszawska« upatruje w tem dowód, że Zachód docenia należycie rolę, jaką Polska odegrać musi w rozstrzygnięciu spraw wschodnich, i że w razie komplikacyi na wschodzie nie pozostalibyśmy odosobnieni.

Wynurzenia t. zw. lewicowców rosyjskich.

Warszawa, 20 stycznia (Tel. wł.) Z chwilą przybycia do Warszawy przedstawicieli t. zw. lewicy rosyjskiej pp. Sawinkowa i Czajkowskiego, zaczęły krążyć po mieście pogłoski, że przybyli oni celem organizowania nowej armii z pośród Rosyan, zamieszkałych w Polsce. Pogłoski te znalazły potwierdzenie w rozmowie, którą miał poseł Czapiński z tymi panami.

P. Czajkowski wywnętrzał się niewiele, przyznał jednakże na samym początku, że przybył wraz z Sawinkowem do Warszawy celem organizowania nowej wyprawy na bolszewików.

Oświadczenia p. Sawinkowa były bardziej dyplomatyczne w formie, ale w treści swej zuchwałe. Między innemi powiedział: »Polityka Denikina była błędna, gdyż opierała się na obszarnikach. Obecna polityka rosyjska musi się oprzeć na dwu czynnikach: 1) na chłopach, władających ziemią, 2) na narodach, które wchodziły w skład dawnego imperyum tj. na Białorusinach, Litwinach, Estończykach, Łotyszach i Ukraińcach. Narody te utworzyć powinny państwa, związane federacyą z Rosyą, i walczyć wspólnie z nią przeciw bolszewikom«.

Polsce i Finlandyi przyznaje łaskawie p. Sawinkow prawo do bytu niepodległego, oświadcza jednak, że i te kraje muszą się przyłączyć do tej akcyi.

Co do granic Polski na wschodzie, Sawinkow »rozumie« konieczność ofiar ze strony Rosyi, ale nie radzi Polsce posuwać się zbyt daleko na wschód. Granic z r. 1772 Sawinkow nie uzna nigdy.

W końcu swej rozmowy z p. Czapińskim Sawinkow przestrzegał przed przyjęciem propozycyi pokojowej, rzekomo złożonej Polsce przez bolszewików, twierdząc, że pokój z bolszewikami byłby złudzeniem, gdyż w najbliższej przyszłości rzucą się oni na Polskę.

Obszernie natomiast wywnętrzał się p. Czajkowski przed jednym z dziennikarzy żydowskich. We wczorajszym wywiadzie z tym dziennikarzem Czajkowski oświadczył, że Rosya będzie państwem federacyjnem, obejmującem wszystkie ziemie kresowe, nie wyłączając Polski. Czajkowski przyznaje zresztą Polsce, że w tej federacyi zajmie ona jedno z wybitniejszych miejsc.

Odpowiedzią na te wynurzenia panów Sawinkowa i Czajkowskiego powinien być rozkaz natychmiastowego opuszczenia przez nich granic Rzeczypospolitej polskiej.

Bolszewicy o Polsce a Ukraińcach.

Moskwa, 20 stycznia (WBK). Bolszewicy wydali następujący półurzędowy komunikat prasowy:

»W Polsce formuje się na nowo armia ukraińska. Reorganizacyę prowadzą oficerowie polscy. Przedtem dążyli Polacy do zniszczenia armii ukraińskiej, a dziś ją odbudowują«. W dalszym ciągu »tłómaczą nam« bolszewicy, że niepodległa Ukraina wywoła irredentę w Galicyi wschodniej i że Ukraińcy w gruncie rzeczy nienawidzą Polski.

Litwini rozżaleni na Łotwę.

Wilno, 20 stycznia (PAT). Kresowe biuro prasowe donosi:

Litewski rząd kowieński nie ukrywa stale swego niezadowolenia ze zacieśnienia się węzłów przyjaźni pomiędzy Łotwą a Polską. Litewska prasa urzędowa ostro napada na Łotyszów za ich sojusz z Polską. »Lietuwa«, organ rządu, ostrzega Łotyszów i Polaków, by się nie czuli zbyt bezpieczni w Dyneburgu, albowiem bolszewicy stoją z jednej strony, a Litwini z drugiej. W Szawlach i okolicy prowadzoną jest wśród ludności usilna agitacya bolszewicka. — Rozlepiane są reklamacye przeciwko burżuazyi, oraz wezwania do żołnierzy, by nie słuchali oficerów. Na Żmudzi, gdzie niedawno grasowali Niemcy, zapanowało ogromne rozczarowanie co do litewskich wojsk. W wielu wypadkach swojem postępowaniem względem Żmudzinów wojska litewskie przewyższają nawet Niemców. W powiecie wiłkomierskim i innych rząd kowieński urządza systematyczne rekwizycye zboża i bydła, nie płacąc za to zupełnie. Rekwizycyom podlegają specyalnie dwory i zaścianki polskie.

Z Rady ministrów.

Warszawa, 20 stycznia (PAT). Wydział prasowy prezydyum rady ministrów komunikuje:

Na posiedzeniu 17 stycznia 1920 rada ministrów obradowała nad sprawą zastosowania odpowiednich sposobów w celu zwalczania duru plamistego i zastanawiała się nad środkami, mającymi zapewnić zagospodarowanie odłogów na ziemiach wschodnich i ustaliła swe stanowisko w stosunku do dyskutowanego przez komisyę prawniczą Sejmu projektu ustawy o walce z lichwą. Wreszcie obradowała nad sprawą udzielenia specyalnych pełnomocnictw ministrowi przemysłu i handlu w zakresie gospodarki opałem.

O odbudowę Małopolski.

Warszawa, 20 stycznia. (Tel. wł). Celem omówienia spraw, związanych z organizacyą odbudowy Małopolski, ministerstwo robót publicznych zwołało na 24 b. m. ankietę, która będzie trwała trzy dni. — Udział w ankiecie wezmą: przedstawiciele instytucyj małopolskich, związanych z pracą około odbudowy kraju, posłowie małopolscy, przedstawiciele mniejszej i większej własności ziemskiej, przedstawiciele Towarzystwa rolniczego w Krakowie, Galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego, Izby handlowej w Krakowie. Przewodniczyć będzie wicem. Dudek.

Zerwanie pożyczki amerykańskiej.

Warszawa, 20 stycznia. (Tel. wł.). Jak się dowiaduje wasz korespondent, z kół finansowych warszawskich donoszą:

»Poseł Stanów Zjednoczonych w Warszawie, Gibson, podał się do dymisyi. Dymisya ta wywołana została nagłem zerwaniem układów o pożyczkę amerykańską, nawiązanych przez b. ministra Bilińskiego z przedstawicielem grupy finansistów amerykańskich, O'Langlinem.

Przedstawicielstwo polskie w Waszyngtonie otrzymało już odnośne rozporządzenie.

Jest ono tem bardziej niespodziewane, że jest wynikiem narady międzyministeryalnej, w której brał udział minister skarbu, Grabski, który, jak donosiliśmy swego czasu, przeciwstawił się stanowczo wszelkiej akcyi, skierowanej przeciw wspomnianym układom.

Ilość banknotów P. K. P.

Warszawa, 20 stycznia. (Tel. wł.). »Monitor Polski« ogłasza miesięczne sprawozdanie z działalności Polskiej Kasy Pożyczkowej, z którego wynika, że do dnia 10 stycznia znajduje się w obiegu banknotów P. K. P. na 5 miliardów 630 milionów 915,668 marek polskich i 50 fenigów.

Strajk w Zagłębiu Ostrawskiem.

Cieszyn, 20 stycznia (Tel. wł.) Strajk w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem trwa w dalszym ciągu. Usiłowania przywódców czeskich i polskich w kierunku zaniechania strajku nie osiągnęły żadnych wyników. Strajkiem kierują przywódcy czeskiego centrum bolszewickiego w Kładnie. Dziś zjechało do pracy tylko 40% górników. Wskutek wstrzymania pracy górników grozi szybom niebezpieczeństwo zalania wodą. Władze czeskie wobec bezrobocia są zupełnie bezwładne i znajdują się w tem większym kłopocie, że wojska czeskie zbolszewiczałe jawnie oświadczają, że nie dadzą się użyć do czynnej interwencyi. I tak w Witkowicach wojsko, zawezwane do ochrony robotników, którzy zgłosili się do pracy, stanęło po stronie strajkujących i wywiesiło czerwone chorągwie.

Międzynarodowa komisya węglowa zachowuje się wobec strajku biernie, oświadczając, że dotychczas nikt nie zwrócił się do niej o interwencyę. Czeski urząd górniczy w Ostrawie również dotychczas nie wszczął żadnej akcyi, czekając na wskazówki z Pragi, z którą, jak się tłómaczy, od dwu dni nie może uzyskać połączenia telefonicznego.

Z Wystaw Sztuki w Krakowie.

W stosunkach kulturalnego życia Polski w obecnej powojennej dobie zauważyć się daje jako objaw bardzo znamienny, silnie przyspieszone tętno sztuki polskiej. Biło ono z niesłabnącym rozpędem na polu malarstwa przez cały czas wojny, obecnie zaś puls ten rozszerza się na całą dziedzinę sztuki, znajdując wyraz artystyczny w zwartym szeregu nowo występujących indywidualności malarskich i rzeźbiarskich, które zasilają niwę współczesnej twórczości wydatnym plonem nowych wartości, o wyraźnych realnych, mocno skrystalizowanych kształtach.

Najnowsza wystawa w gmachu Tow. sztuk pięknych, przynosi po raz pierwszy od długiego czasu tchnienie świeżej myśli, wyprowadza nowe indywidualizmy malarskie — słowem tętni życiem i aspiracyami, skierowanemi przeważnie na racyonalne tory i wróżącemi dalszą kontynuacyę prądów i kierunków, które zalewająca nas zewsząd fala idei nowatorskich, zmiotła na czas jakiś w interesie nie zawsze powołanych reformatorów w sztuce. Wiejo wiew, który niesie myśl naszą do dawnych niby niezbyt odległych, a już tak bardzo od nas oddalonych czasów i ludzi.

Zwrot zasadniczy pojęć zaznaczać się zaczyna przedewszystkiem w dziedzinie pejzażu, który stale i nieprzerwanie jest przeważną częścią plonu malarskiego naszych wystaw. — Widać tę zmianę w plonie malarskim trzech nowych pejzażystów, co do których jestem w prawdziwym kłopocie, jak ich poklasyfikować, tak interesującym, świeżym i silnie swojskim jest ich dorobek. Po za tem cechą wspólną całego dorobku jest zarzucenie dotychczasowego szablonu, akceptującego wszelki temat, a zwrócenie twórczości w kierunku starannego wyboru motywów malarskich. Zapewne, że każdy temat, byle dobrze był wykonanym, jest dobrym, ale jeżeli chodzi o pełnię wrażenia estetycznego to i motyw malarski może rozróżniać temat wyszukany, interesujący linią pomysłu, charakterystycznemi szczegółami, i ich ugrupowaniem, wreszcie wydarciem naturze tajemnicy jej wiekuistego piękna. Nigdzie w tym stopniu, jak w pejzażu, nic uderza nas piękność i harmonia motywu, koloryt akcesoryów przyrody, różnorodność szczegółów krajobrazu i architektury. Tymczasem, jak dotąd, pejzażyści nasi głośni i mniej głośni zadawalali się podejmowaniem pierwszego tematu z brzegu. Wystarczała im chałupka wiejska, brzeg rzeki, kawałek pola, podwórze z gnojowiskiem przed chałupą, wyschnięta wierzba nad wodą lub topola w polu. Ten ciasny horyzont patrzenia malarzy wczorajszych, opuszczają najmłodsi, rozszerzający swe pole widzenia, szukający w tematach swych pewnych technicznych trudności wiodących do eksperymentowania.

W pierwszej sali zawieramy znajomość z p. K. Homolacsem. Malarz ten młody i pełen temperamentu, porzucił zupełnie szablon współczesnych pejzażystów i dał cykl widoków, z których każdy rozwiązuje jakiś problem malarski. Są tu dwa subtelnie odczute zachody słońca, jest zapadający szarą mgłą wieczór na wsi, jest kilka zręcznie rzuconych motywów wiejskich. Ale najbardziej interesującemi są dwa pejzaże ze snopkami pszenicy, ozłoconemi pełnią słonecznego światła. O rozwiązanie tego problemu wielu kusiło się pejzażystów; p. Homolacs rozwiązał ten temat lepiej od wielu innych, nawet większych od niego malarzy i staje przez to w szeregu naszych najlepszych malarzów krajobrazów.

P. Mieczysław Filipkiewicz w całej swej twórczości bliźniaczo podobnym jest do swego brata Stefana, który ma już swą kartę w historyi polskiego pejzażu. Założone jego obrazami dwie ściany drugiej sali pałacu sztuki, dają w nim poznać indywidualność wybitną, mającą do rozporządzenia dużą technikę, której popis, złożony w dwudziestu kilku obrazach, daje przegląd interesującego plonu. Doskonały rysunek, jędrny koloryt, pewna harmonia tonu, silne tu i ówdzie podkreślenie pewnych szczegółów dają nam poznać tęgiego malarza o jasno zarysowanych cechach.

Stały gość na kilku ostatnich wystawach, Aneri, imponuje w ostatnich czasach postępem i rozwojem techniki, której rodzaj w pewnym kierunku przypomina technikę Weissa w pejzażu. Jej studya krajobrazowe są soczyste, świeże, barwne, wolne od banalności, zawsze interesujące wybranym motywem. Doskonałym w całem słowa znaczeniu jest portret kobiety na szarem tle, urozmaicony jaskrawym kolorytem cery. Duże zalety wykazuje drugie studyum „Dama z wachlarzem". Studyum to jest niedokończone, gdyż ręce trzymające wachlarz zaledwo są zaznaczone. Estetyka i wartość obrazu mogłyby tylko zyskać na tem, gdyby autorka zechciała była zadać sobie trud uzupełnienia tych szczegółów.

Trzecim w szeregu popisujących się portrecistów jest Kwinta. Z pośród kilku jego bardzo udanych obrazów „Ule" są dziełem o muzealnej wartości, ujmując wdzięczną techniką i swojskim sympatycznym tematem, który artysta rozwija bardzo zręcznie w kilku obrazach rozrzuconych po kilku salach wystawy.

Bardzo ciekawą próbą malarstwa na pół rodzajowego, na pół religijnego jest obraz Klimowskiego „Święta rodzina". Kapitalnie narysowana ta kompozycya należy do ciekawych prób ujmowania tematu religijnego w ramy swojskiej obyczajowości. Widzimy tu wnętrze izby rękodzielnika, w której głowa rodziny, św. Józef, zatrudniony jest piłowaniem drzewa, siedząca zaś z dzieckiem przy piersi, młoda kobieta, ma uosabiać postać świętej dziewicy. Młody wyrostek, w skórę baranią przybrany, dopełnia grupy postacią św. Jana. Całość, malowana na podkładzie doskonałego rysunku, daje poznać w p. Klimowskim poważnego malarza, który uczynił olbrzymi krok naprzód w swej sztuce. Takie same cechy artyzmu ma studyum głowy starszej kobiety tegoż samego twórcy.

Stanisław Pichor, którego obrazy zajmują jedną ze ścian świetlicy, jest również silną indywidualnością malarską. Pozostając wiernym portretowi, który go wprowadził w szeregi poważnych twórców, rozszerza działalność swą na malarstwo rodzajowe, figuralne i pejzaż, w każdej dziedzinie zaznaczając odrębność w stylu i sposobie traktowania tematu. Z wystawionego plonu do najcelniejszych zaliczyć trzeba portret pastelowy p. Klary Czop-Umlaufowej, studyum „Starzec i dziewczyna", oraz pejzaż zimowy.

W gronie pejzażystów zwraca obok wymienionych uwagę Pomianowski, którego pejzaż zimowy ma silny wyraz w technice, oraz p. Knausówna.

P. Waśkowskiego „Portret lekarza", rzuca się w oczy oryginalnem związaniem tła obrazu z sylwetą modela i silnem zaznaczeniem charakterystyki rysów, znamionującem znaczny zasób techniki. Widoki i fragmenty Krakowa p. Turka, robione techniką graficzną, mają swój odrębny i właściwy styl, świadczący, że autor w tej dziedzinie panuje z pełną swobodą, jaką daje tylko wszechstronne i wielkie umiłowanie tematu.

Po długiej przerwie pojawiła się na wystawie także rzeźba, tym razem w osobach dwóch przedstawicieli: Wojciecha Durka i Jana Małety. Pierwszy z nich kształcił się w zawodzie artystycznym poważnie w Akademii Medyolańskiej, gdzie zgłębił wszystkie rodzaje techniki: drzewo, stiuk, marmur, bronz i z tym dorobkiem powrócił do kraju, jako siła świeża, gotowa do czynu, niosąca ojczyźnie talent i pracę.

Prace obecnie wystawione świadczą o wysokiem wyszkoleniu artystycznem młodego twórcy, o bogatym locie jego fantazyi i śmiałej, wyrobionej technice, kształconej na wzorach włoskich. W plonie p. Durka znajdujemy dziewięć prac, z których najlepszemi są: „Chrystus na krzyżu" („en relief") i „Droga przeznaczenia" w stylu klasycznym, oraz „Fragment grobowca". Pomysłem i kompozycyą wkraczają te dzieła w zakres rzeźby monumentalnej, dając chlubne świadectwo temu talentowi, który próbując swych sił także w malarstwie, w kilku studyach, dostarczonych wystawie, dowiódł i w tym kierunku zdolności i wyszkolenia. — Jako portrecista rzeźbiarz daje p. Durek doskonały biust znanego literata p. M. Szukiewicza, zalecający się świetnem uchwyceniem podobieństwa i charakterystycznego wyrazu modela. Dzieła drugiego młodego rzeźbiarza, Jana Małepy, świadczą również o wszechstronnem uzdolnieniu tego artysty, który jako portrecista kapitalnie rekomenduje się biustem generała Hallera, a jako twórca-kompozytor daje bardzo ciekawe studyum „Doktora", przecinającego powróz, na którym śmierć wlecze swe ofiary. Te pierwsze ślady rzeźby kompozycyjnej są dla przyszłości naszej rzeźby poważnym zadatkiem.

Niemała część produkcyi malarskiej szuka także od pewnego czasu przytułku w prywatnych salonach sztuki, które w pewnej części

Powrót do Macierzy.

Uroczystość sejmowa.

Warszawa, 20 stycznia. (Tel. wł.). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpocznie się przemówieniem marszałka T r ą m p c z y ń s k i e g o, który uczci wielką chwilę dziejową **przyłączenia oderwanych dzielnic do Macierzy.** Dzisiejsze posiedzenie Sejmu będzie nosiło wobec tego **charakter uroczysty.**

Przyjęcie w Toruniu.

Warszawa, 20 stycznia. (Tel. wł.). O uroczystem przyjęciu wojsk polskich w Toruniu nadchodzą jeszcze następujące wiadomości:

Już od godziny 5 rano ludzie snuli się po mieście, oczekując opuszczenia miasta przez Niemców. W tajemnicy przygotowywano **kilkadziesiąt bram tryumfalnych.**

Około dworca miejskiego przed pierwszą bramą tryumfalną stanęła reprezentacya polska miasta. Na godzinę 12 zapowiedziane wejście wojska do miasta opóźniło się. **Dopiero o godzinie 2 po południu ukazał się od strony miasta pułkownik Skrzyński ze sztabem.** Zbliżał się ku bramie pieszo, za nim orkiestra, grając hymny narodowe. Mowę powitalną wygłosił prezes rady ludowej, dr Steinborn, a dwie młode dziewczynki wręczyły na srebrnej tacy pułkownikowi chleb i sól.

Po powitaniu pochód rusza ku miastu, gdzie u stóp ratusza odbywa się **wspaniała defilada wojsk, wkraczających do Torunia.** Defilujących żołnierzy witają entuzyastyczne okrzyki, **ludzie płaczą ze wzruszenia.**

Po skończonej defiladzie burmistrz miasta z ramienia Niemców **oddaje klucze miasta i twierdzy** pułkownikowi Skrzyńskiemu.

Następnie w sali Rady miejskiej witają pułkownika radni, przeważnie sami Niemcy. — Po **krótkiej** odpowiedzi pułkownik Skrzyński przenosi władzę nad miastem na prezesa rady ludowej, dra Steinborna.

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem »Te Deum« w kościele św. Maryi.

Manifestacye radosne trwały jednak do późnej nocy.

PRZED WJAZDEM JEN. HALLERA DO TORUNIA.

Warszawa, 20 stycznia (Tel. wł.) **Uroczysty wjazd jen. Hallera** ze świtą do Torunia planowany jest na dzień 21 bm. Pod Włocławkiem przyłączy się do jen. Hallera grupa posłów. — Jenerał złoży **na pomniku Kopernika wieniec imieniem armii polskiej.** Tegoż dnia **wojska polskie wkroczą do Chełmży.**

Zajęcie Leszna.

Poznań, 18 stycznia (PAT). Od kilku dni krążyły tu pogłoski, że Niemcy aczkolwiek godzą się na opróżnienie miast Polsce przyznanych, **jednak ich dobrowolnie opuścić nie zechcą,** aby prawdopodobnie zyskać na czasie. To też armia nasza, przygotowana na wszelkie, nawet najgorsze ewentualności, otrzymała rozkaz posunięcia się naprzód **w szyku bojowym.** Jako jedno z pierwszych, **zajęte zostało Leszno,** znane jako miasto hakatyzmu pruskiego. Dzięki uprzejmości szefa sztabu jeneralnego, jenerała Wroczyńskiego, dane było przedstawicielowi naszemu osobnym pociągiem, którym wyruszył jenerał Dowbór-Muśnicki, dotrzeć do tego miasta w kilka godzin po zajęciu go przez wojska polskie. Pociąg specyalny wyruszył z Poznania w niedzielę przed południem o godz. 11. Zajęli w niem miejsce: jen. Dowbór-Muśnicki, kapitan Ruszczewski ze sztabu poznańskiego, pułkownik Jeziorański ze sztabu dowództwa frontowego, jen. Pajewski, dowódca brygady ułanów wielkopolskich, jen. Kędzierski i inspektor armii frontu wielkopolskiego major Szyster, major Szyman, adjutant jen. Dowbora Muśnickiego Pluciński, rotmistrz Szebeko, lekarz jeneralny Wierzejewski, pułkownik Skoryna, inspektor wojsk technicznych, wojewoda Wielkopolski Celichowski, szef departamentu politycznego Ponikiewski i wielu innych, razem około 100 osób.

Stacya kolejowa w Lesznie przedstawia widok niewesoły. Z całego taboru kolejowego **pozostawili Niemcy tylko szczątki,** tu i ówdzie stoi jeszcze kilka wagonów, ale wagony **uszkodzone,** nie nadające się do transportów. Dworzec sam pozostawili Niemcy w zupełnym porządku. Nigdzie niema śladów tendencyjnego uszkodzenia lub wandalizmu, właściwego Niemcom z Grenzschutzu.

Na powitanie jeneralicyi naszej zjawił się na dworcu starosta z Leszna p. S o b e s k i, dotychczasowy burmistrz m. Leszna, pos. D ą b e k, prezes sądu doraźnego Ruszczyński, oraz kilku najwybitniejszych przedstawicieli miasta. Jenerała Dowbór-Muśnickiego powitał w krótkiem i serdecznem przemówieniu pos. Dąbek, wręczając mu jednocześnie wiązankę żywego kwiecia. Podziękowawszy za słowa powitania, przeszedł jenerał w towarzystwie przedstawicieli naszej wojskowości przed ustawionymi na dworcu kolei oddziałami 9-go pułku piechoty, poczem w towarzystwie pułkownika Warquetta wyruszył do miasta.

Za powozem jenerała posuwał się szereg powozów, w których siedzieli przybyli z Poznania goście. Ulice Leszna w pierwszej chwili robiły wrażenie **miasta opuszczonego, zgnębionego,** które nie potrafi się zdobyć na żaden entuzyazm i na żadne radosne uniesienie. W miarę posuwania się jednak w głąb miasta wrażenie to zaczęło ustępować wobec żywych oznak polskości, licznych chorągwi polskich, porozwieszanych poza upleconemi z girland i wieńców bramami tryumfalnemi. Im bliżej rynku, tem więcej było sztandarów i przyozdobionych odświętnie domów. Rynek, otoczony w czworobok wojskiem polskiem, zaległy tysiączne rzesze. Z wieży prastarego ratusza zwieszała się już chorągiew z białym orłem, a u stóp ratusza ustawiono ołtarz polowy. Po mszy wszedł na ambonę ks. Steinmetz i wygłosił z wielką swadą podniosłe patryotyczne kazanie. Po kazaniu przemówili kolejno pod ratuszem p. Ruszczyński, wojewoda Celichowski, p. Stawicki, starosta. Jenerał Dowbór-Muśnicki wygłosił krótką mowę, w której oświadczył, że obejmuje w imieniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej miasto Leszno pod opiekę armii polskiej. Na wezwanie jenerała zabrzmiał hymn »Boże coś Polskę«, odśpiewany w uniesieniu przez wojska i ludność.

Wolną chwilę przed rozpoczęciem defilady wojskowej wykorzystał jen. Dowbór-Muśnicki, aby zetknąć się z reprezentacyą miasta, cechami, bractwami i stowarzyszeniami. Nastąpiła defilada wojsk. Była to chwila kulminacyjna. Po defiladzie jenerał wybrał się z całem swojem otoczeniem na zwiedzenie koszar. Znaleziono je w porządku i czystości. Oczywiście Niemcy wywieźli wszystko, co tylko się wywieźć dało. Po zwiedzeniu koszar udano się do hotelu na obiad. O godz. 5 po południu jenerał udał się na dworzec kolejowy.

Odezwa Niemców w Lesznie.

Poznań, 20 stycznia (PAT). Dnia 15 stycznia wydała **niemiecka rada ludowa w Lesznie** do niemieckiej ludności tamtejszej **odezwę,** wzywającą mieszczaństwo w Lesznie i okolicy, aby w dniu wkroczenia armii polskiej powstrzymało się od wszelkich objawów radości, aby **nie wychodzono na ulicę,** aby dzień 16 stycznia święcono jako dzień powszechnej **żałoby i smutku.** Po raz ostatni — powiedziane jest w odezwie — przyozdobicie domy wasze sztandarem o barwach czarno-biało-czerwonych. Niech świadczą one o bólu naszym i cierpieniu. Odezwa wzywa dalej Niemców, aby o godz. 10 i pół przed południem po raz ostatni zebrali się przed ratuszem, by zamanifestować przynależność narodową. **Ratusz i wiele domów przybrano flagami pruskiemi i niemieckiemi.** Pod ratuszem ustawiono mownicę, przybraną w zieleń, a trybuny zajęły delegacye, korporacye i stowarzyszenia niemieckie. Orkiestra saperów odegrała pieśń »Ich hab mich ergeben«, poczem z mownicy przemawiali: asesor regencyjny Volkenink, radca Schultheis i właściciel młyna Scheider. Wzywali oni do zniesienia z poddaniem się woli Bożej ciosu, który na Niemców spadł i nie tracenia wiary w przyszłość, zarazem także do **zgodnego współżycia z Polakami.** Po odśpiewaniu »Deutschland, Deutschland über Alles« rozeszli się Niemcy w przygnębieniu.

Zajęcie powiatów górnośląskich.

Warszawa, 20 stycznia (WBK). Donoszą tu, że **wojska wielkopolskie wyruszyły wczoraj, aby objąć w posiadanie części powiatów śląskich, przyznanych Polsce, a mianowicie powiatów namysłowskiego, sycowskiego i górowskiego.**

ZAJĘCIE KOWALEWA.

Warszawa, 20 stycznia (PAT). Z kwatery głównej frontu pomorskiego donoszą:

W ciągu dnia wczorajszego operacye na froncie pomorskim odbywały się w dalszym ciągu według planu i wojska wypełniły swoje zadanie, doszedłszy do rzeki Noteci. **Wczoraj zajęły polskie oddziały miasto Kowalewo** (Schoensee), znane z uchwały władzy miejskiej, która przeznaczyła dużą sumę na zorganizowanie powitania naszej armii.

ROKOWANIA W OLIWIE UKOŃCZONE.

Gdańsk, 20 stycznia (PAT). Rokowania między jeneralną komendą 19 korpusu w Gdańsku, a polskimi oficerami, toczące się **na zamku w Oliwie, doprowadziły** obecnie do rezultatu, że **określono dokładnie termin i strefę przy ewakuacyi Prus Zachodnich aż do 15 dnia okresu ewakuacyjnego tj. do 31 stycznia br.**

NIEMCY UCIEKAJĄ PRZED POLAKAMI.

Działdowo, 20 stycznia (PAT). Przed wejściem wojsk polskich do Działdowa **Niemcy masowo zaczęli wyjeżdżać.** W ostatnich dniach wyjechało z Działdowa 7 pociągów, przepełnionych zbiegami. **Wogóle na prawym brzegu Wisły wśród Niemców daje się odczuwać panika** i skłonność do ucieczki. W przeciwieństwie do tych objawów, **na lewym brzegu Wisły panuje pomiędzy Niemcami spokój** i większość ludności niemieckiej pozostaje na miejscu. Niemcy pozostali na urzędach i sprawują je lojalnie.

Działdowo, 20 stycznia (PAT). W ciągu dnia wczorajszego **zostały zajęte przez wojska polskie na Mazowszu między innemi miasta: Lubawa i Nowemiasto.**

PARADA NIEMIECKA W GDAŃSKU.

Gdańsk, 20 stycznia (PAT). Dnia 24 stycznia odbędzie się tutaj wielka parada pożegnalna wojskowa tutejszej dotychczasowej załogi niemieckiej.

RADOŚĆ LUDNOŚCI.

Kwatera główna frontu pomorskiego, 20 stycznia (PAT). Ze wszystkich stron **Prus Królewskich i Mazowsza** dochodzą wiadomości o entuzyastycznych powitaniach wojsk polskich przez ludność. **Ludność niemiecka zachowuje się wszędzie lojalnie, a ludność polska wita wojsko polskie niezmiernie entuzyastycznie.**

Miasto L i d z b a r k na Mazowszu było udekorowane flagami a wieczorem iluminowane. Ludność bratała się z wojskiem, a radość swoją wyrażała manifestacyjnie pochodami i śpiewami.

W B r o d n i c y oddział jen. Proszyńskiego przyjęto chlebem i solą, a patrol, przechodzący przez miasto, był przedmiotem nieustających owacyj ze strony ludności.

KRONIKA.

Kraków, 20 stycznia.

GROŹBA WYLEWU WISŁY. Już przed kilku dniami sygnalizowana przez nas groźba wylewu Wisły zaczyna stawać się coraz realniejszą. Przybierająca stale przez kilka ostatnich dni Wisła osiągnęła już wczoraj o godz. 5 popołudniu poziom 2 m. 46 ctm., a woda ciągle przybiera, przeciętnie o 2 centymetry na godzinę. Ponieważ zaś poziom wody 3-metrowy zagraża zalewem niżej położonym dzielnicom miasta, przeto kierownictwo regulacyi Wisły w porozumieniu ze starostwem przygotowuje się do akcyi ratunkowej.

Należy zauważyć, że w niżej położonych dzielnicach, np. w pobliżu zasklepionego koryta Rudawy, woda zaskórna zaczyna już występować w piwnicach. Deszcz, chociaż drobny, pada bezustannie, co nie tworzy wcale pomyślnych horoskopów. Wisła pomiędzy Krakowem a Podgórzem zalała niższe bulwary i wdarła się na wyższe, bezpośrednio między murami ochronnymi. Tu zalała tor kolejowy koło gazowni, a stojące na torze kilka wozów towarowych do połowy stoją w wodzie; podobno naładowane są one ziemniakami i innymi jakimiś artykułami. Może trzebaby było pomyśleć o ich wydobyciu stamtąd.

Woda we Wiśle płynie nadzwyczaj bystro. Szybko toczą się mętne, żółtawe, spienione fale, rzeka wygląda groźnie. Z górnego biegu Wisły sygnalizują niedobre wieści. Soła i Skawa wylały, niosąc do Wisły nowe masy wód. Pod Oświęcimiem, w Krukach, Wisła wylała również. Jak nam telefonują z Oświęcimia, ani Wisła ani Soła nie wyrządziła większych szkód, dzięki temu, że w przeszłym roku zbudowano nad dolnym biegiem Soły wały ochronne.

WEZWANIE PLEBISCYTOWE DO GÓRNOŚLĄZAKÓW. Na polecenie Komisaryatu rad ludowych Górnego Śląska wzywa się niniejszem wszystkich Polaków, pochodzących z Górnego Śląska, uprawnionych do głosowania plebiscytowego tamże, a przebywających obecnie w Małopolsce, aby bezzwłocznie podali swoje adresy wraz z datą i miejscem urodzenia, wzgl. gminą przynależności, do wiadomości sekretaryatu Towarzystwa obrony kresów zachodnich, Kraków, Krzysztofory III p.

Do głosowania plebiscytowego uprawnieni są wszyscy Górnoślązacy obu płci, który do 1 stycznia br. ukończyli 20 rok życia.

MASZYNIŚCI KOLEJOWI DO NACZELNIKA PAŃSTWA. Tel. z Warszawy: Naczelnik państwa otrzymał depeszę następującą: Zjazd maszynistów kolejowych w Krakowie dnia 8 i 9 bm. składa hołd Naczelnikowi państwa Józefowi Piłsudskiemu, bojownikowi o wolność Polski. — Podp.: Zawodowy związek maszynistów kolejowych w Polsce.

KOLEJARZE PRZECIWKO PASKARSTWU I WYWOZOWI. Jak się dowiadujemy, maszyniści kolejowi z całej Polski, na swoim zjeździe, odbytym w dn. 8 i 9 bm., postanowili współdziałać energicznie z władzami w celu zwalczania handlu paskarskiego a przedewszystkiem wywozowego i powzięli w tym kierunku kilka konkretnych uchwał.

BRAK CHLEBA W KRAKOWIE. Magistrat komunikuje: Brak chleba kontyngentowego w mieście odczuwa ludność dotkliwie. W ubiegłym tygodniu wydano wprawdzie po 1 kg. chleba na osobę, jest to jednak zaległa racya po dzień 3 bm. Należy się przeto konsumentom chleb za całe 2 tygodnie. Ponieważ według zapewnień p. ministra aprowizacyi stan aprowizacyjny miasta Krakowa znacznie się polepszył, a w rzeczywistości przybrał stan katastrofalny, zwróciliśmy się do miarodajnych czynników o wyświetlenie sprawy. Jak stwierdziliśmy, ministerstwo aprowizacyi przydzieliło dla Krakowa na grudzień 150 wagonów zboża z Poznańskiego, nadesłało atoli dopiero 92 wagony, które w grudniu zostały skonsumowane. Na styczeń przydzieliło ministerstwo aprowizacyi również 150 wagonów zboża poznańskiego, z których ani jeden wagon nie nadszedł, nadto brak 68 wagonów z grudnia. Stwierdziliśmy dalej, że prezydyum miasta zwróciło się natychmiast do p. ministra, oraz do p. delegata Gałeckiego z żądaniem bezzwłocznego skierowania do Krakowa transportów. Realnych rezultatów tych żądań na razie niema. Niezależnie od przydziałów poznańskich, przydzieliło ministerstwo z transportów amerykańskich dla Krakowa 20 wagonów białej mąki, która również dotychczas nie nadeszła. Wobec tak katastrofalnego położenia zwróciło się prezydyum miasta po raz trzeci do władz centralnych z kategorycznem żądaniem zrealizowania przydziałów. Wykupiony w ostatnich dniach jęczmień pozwala na wydanie na razie konsumentom pęcaku, który w ilości po 25 dkg. na osobę wydadzą sklepy rejonowe i konsumy od czwartku 23 bm. za odłączeniem 61 odcinka dolnego legitymacyi zbiorowej.

KOLEJ PO OGRANICZENIU RUCHU. Wprowadzenie ograniczeń w ruchu kolejowym z powodu braku węgla wprowadziło znaczną zmianę wyglądu krakowskiego dworca kolejowego. O ile przedtem przedsionek, hala biletowa, poczekalnie, stale były przepełnione publicznością, to teraz panuje tam dawno niewidziany spokój i względny porządek. Przy kasach niema natłoku, panowie złodzieje odczuwają znaczne utrudnienie w swych operacyach, po ubikacyach dworca można przechodzić swobodnie, a nie, jak dawniej, przepychać się łokciami. Obecnie z Krakowa odchodzi tylko pięć pociągów; rano o 7'25 kuryer do Lwowa, wieczorem o 10'50 kuryer do Warszawy, a w międzyczasie idzie tylko jeden pospieszny pociąg do Zakopanego i dwa lokalne, jeden do Kocmyrzowa, drugi do Bochni. Takısamo przychodzi tylko pięć pociągów, więc też na dworcu jest luźno. Natomiast potworne ogony formują się teraz w starostwie, gdzie wydaje się pozwolenia na jazdę.

PAŃSTWOWYM EMERYTOM, WDOWOM I SIEROTOM, zamieszkałym na terytoryum byłej Galicyi, którzy dotąd pensye, zaopatrzenia i inne należytości spoczynkowe pobierali w filialnej Kasie krajowej względnie w odnośnych urzędach podatkowych, od 1 lutego 1920 należytości powyższe wypłacać będzie poczta za pośrednictwem urzędu P. K. O. w Warszawie.

PRZECIW WYZYSKIWANIU EMIGRANTÓW POLSKICH. Z Warszawy donoszą: W związku z wyzyskiem wracających do kraju z Ameryki emigrantów-chłopów, którym, jak wiadomo, przy wymianie dolarów na marki dają banki prywatne po 20—40 mk. za dolar, gdy kurs jest 120 mk., zas konsulaty polskie w Ameryce nic w tej sprawie nie przeciwdziałają — odbyło się posiedzenie P. S. L. Uchwalono wysłać do Ameryki dwóch posłów z P. S. L., którzyby przeprowadzili sanacyę w konsulatach polskich i odpowiednio całą akcyą reemigracyjną pokierowali. Kandydatów na wyjazd nie ustalono, choć jest ich paru, m. in.: posłowie Witos, Dąbski Jan, Bryl i inni.

ODEZWA DO WYDAWCÓW KSIĄŻEK. Działalność Departamentu naukowo-szkolnego min. spraw wojsk. zatacza coraz szersze koła, zwłaszcza po uchwale sejmowej z dnia 21 lipca z. r., zaprowadzającej przymusową naukę analfabetów w wojsku. Wzrasta potrzeba książek, związana zarówno z tym celem, jak z innemi zadaniami oświatowemi Departamentu, rosną oczywiście i rozmiary czynionych przezeń zakupów. W interesie nakładców jest, żeby wiadomości o wydawanych przez nich książkach dostawały się jaknajszybciej i do tego miejsca zbytu. Dlatego też Departament prosi nakładców o nadsyłanie bezpośrednio pod jego adresem (Królewska 2) przynajmniej po egzemplarzu każdej wydanej książki, przedewszystkiem z działów: pedagogicznego w szerokim znaczeniu tego słowa, podręczników szkolnych, popularno-naukowego, wojskowego, beletrystyki itd.

SEKCYA OPIEKI POZASZKOLNEJ Stow. nauczycielek ogłasza, że wynik zbiórki z dnia 4 stycznia 1920 r. na szkółki dla zaniedbanych dzieci wynosi 5558 K 80 hal., a nie 4191 K 50 hal., jak mylnie podano.

OTWARCIE RUCHU TELEGRAFICZNEGO Z ROSYĄ PÓŁNOCNĄ. Od dnia 20 stycznia 1920 odbywać się będzie normalny ruch telegraficzny między Polską a Rosyą północną (ważniejsze miasta: Archangielsk, Aleksandrowsk, Kela, Kondalakcha, Soumski Posad, Wytegra) drogą przez Niemcy, Szwecyę i Norwegię. Dopuszczone są telegramy zwykłe i pilne (terminowe) we wszystkich językach europejskich. Telegramy prasowe na razie niedopuszczalne. Opłata za wyraz wynosi 2 mk. 70 fen., względnie 4 K.

Telegramy podlegają cenzurze wojskowej w Rosyi północnej i przyjmowane będą na odpowiedzialność nadawcy, tj. bez prawa żądania od zarządu poczt i telegrafów zwrotu opłat w razie niedojścia telegramu.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Wznowiona z tak wybitnym sukcesem komedya Korzeniowskiego „Panna mężatka" powtórzona będzie wraz z „Zrzędnością i przekorą" dzisiaj i we czwartek. Jutro po raz szósty w tym sezonie „Tartuffe" z p. Z. Nowakowskim w roli tytułowej. Arcydzieło Molierowskie, na którem stale gromadzi się licznie młodzież zakładów naukowych, nie będzie mogło prędko ukazać się po jutrzejszym przedstawieniu, ze względu na konieczność wygrania sztuk z udziałem znakomitego naszego gościa. Pod kierunkiem reżyserskim p. J. Sosnowskiego przygotowuje się Ibsenowski „Rosmersholm", w którym ujrzymy p. Wysocką w jej głównej kreacyi Rebeki West. Pierwsze przedstawienie „Rosmersholmu" ukaże się w przyszłym tygodniu.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Wczorajszy wieczór operetkowy przyniósł w „Księżniczce czardasza" debiut p. Czesławy Nożyńskiej w roli Sylwy Varescu. Ze strony reżyseryi był debiut ten bardzo ryzykowną próbą, dotychczas bowiem bywało zwyczajem teatralnym, że początkującym adeptkom sceny dawano zwykle na pierwsze występy role drobne, mniej odpowiedzialne, w których debiutantkom łatwiej opanować tremę i stonować ruchy i gesta, aniżeli w roli tak odpowiedzialnej, jak Sylwa, grywanej wszędzie przez pierwszorzędne divy operetkowe. Że p. Nożyńska nie mogła stanąć na wysokości zadania i opanować wszystkich czynników, jakie się składają na całość odpowiedzialnej roli, łatwo zrozumieć. Debiut w całości musiał wypaść blado, zwłaszcza pod wpływem reminiscencyi świetnej gry i śpiewu Miłowskiej i jej zastępczyni Korabianki. Ale dał on także sposobność młodej adeptce popisania się głosem bardzo miłe brzmiącym o szerokiej skali i ładnej barwie, pozwalającym jej wróżyć wdzięczne pole sukcesów na terenie operetki. Ale, aby być divą, potrzeba obok warunków zewnętrznych, które p. Nożyńska posiada, także opanowania ruchów i śmiałości giestu, którego sobie jeszcze nie przyswoiła.

Publiczność, przepełniająca teatr na tej ulubionej operetce, wyróżniała debiutantkę zachęcającym oklaskiem, a przyjaciele kwiatami. Gorącymi oklaskami witano także dawnych dobrych znajomych p. Millera, który czarował pełnią swego sympatycznego, świetnie wyszkolonego głosu, p. Harasimowiczównę, która zawsze wnosi swem ukazaniem się na scenie wiosnę i najsympatyczniejszy akcent w grze, śpiewie i wysoce estetycznych ruchach, wreszcie pp. Lelewicza i Minowicza, reprezentujących z niesłabnącem powodzeniem pierwiastek humoru. wp.

Z „BAGATELI". Karnawałowa farsa Hennequine'a i Vebera „Czy jest co do oclenia" powtórzona będzie dzisiaj jeszcze wieczorem, a następnie dopiero w niedzielę, 25 bm. Również „Kobieta bez skazy" Zapolskiej, która jutro po raz dwudziesty trzeci będzie odegraną, wejdzie ponownie na repertuar dopiero w przyszłym tygodniu.

Premiera ciekawej komedyi Lothara Schmidta „Tylko sen" odbędzie się nieodwołalnie we czwartek, 22 bm. Reżyseryę prowadzi p. Czarnowski. W rolach głównych wystąpią pp. Bilińska, Hańska i Szreniawa oraz Czyński, Trzywdar, Kaliciński i Posiadłowski. „Piękny sen" na scenie „Bagateli" otrzyma piękną wystawę.

OPERETKA W „NOWOŚCIACH". Dziś cieszącą się niesłabnącem powodzeniem operetka E. Eyslera „Wiecmałżonek" z Krajewską, Czernekówną, Józefowiczem, Solnickim w głównych rolach. We środę dyrekcya wystawia doskonale graną „Wesołą wdówkę", która od pierwszego przedstawienia bez przerwy graną już od dwu tygodni przy kompletnie wysprzedanej widowni. Najbliższą nowością będzie „Rozwódka", operetka w 3 aktach Leona Falla.

NA ZEBRANIU LITERATÓW, które się odbyło w niedzielę, toczyła się dyskusya, a raczej przygotowawcza pogawędka nad położeniem literatów polskich, nad środkami polepszenia ich bytu materyalnego i nad obudzeniem ruchu literackiego, zanikającego u nas, tak wskutek upadku poważnych miesięczników i tygodników, jak i zastoju wydawniczego, wywołanego drożyzną druku i papieru. Rzucone uwagi i projekty, ujęte w formę wniosków będą przedmiotem dyskusyi drugiego zebrania, na którem prócz tego wygłoszone zostaną krótkie referaty o subwencyach na cele literatury, o emeryturach literackich oraz o przyszłem prawie prasowem i własności autorskiej.

KOŁO MAŁOPOLSKIE TOW. KRESÓW POMORSKICH. Dnia 17 bm. odbyło się w wypełnionej sali Kopernika Uniw. Jag. odczyt inauguracyjny Tow. kresów pomorskich. Zagaił wiceprezes dr Skulski, podkreślając znaczenie dnia dzisiejszego, jako święta narodowego, w którym żołnierz polski pod wodzą Hallera wstępuje na ziemie polską, 150 lat gnębioną przez przemoc pruską i kroczy ku polskiemu morzu. Odczyt o Pomorzu schodzi się z zajęciem Torunia, miejsca urodzenia Kopernika. Naród cały musi poprzeć pracę Tow. kresów pomorskich, które ma się stać „Towarzystwem obrony kresów zachodnich". Następnie wygłosił dr Fr. Kowalski odczyt o rozsiedlenie ludności polskiej na Pomorzu, Mazowszu i w Warmii, a wreszcie ks. dr Kruszyński mówił o budowlach gotyckich w Gdańsku, ilustrując swój wykład obrazami świetlnymi. Na zakończenie poddał imieniem zarządu Tow. wniosek, aby wysłać depeszę gratulacyjną do Naczelnika Piłsudskiego, jen. Hallera i Muśnickiego, Paderewskiego i wojewody toruńskiego Łaszewskiego, co zebranie przez aklamacyę i oklaskami przyjęło.

Następny wykład pastora Michejdy „O przewodnich myślach ewangelików polskich", odbędzie się w piątek, 23 bm. o godz. 7 w sali Kopernika.

Wpisy na członków Towarzystwa przyjmuje radca Dobrowolski, dyrektor semin. żensk. naucz., Podwale 6.

UROCZYSTY WIECZÓR STYCZNIOWY urządza teatr żołnierski baonu wart. Nr 2 w Krakowie, 22 stycznia o godz. 7 wieczór w sali Sokoła w Podgórzu z pięknym i bogatym programem. Dochód przeznaczony na cele oświatowe żołnierza polskiego.

SAMOBÓJSTWO Z ROZPACZY ZA MĘŻEM. Onegdajszej nocy zmarł w swojem mieszkaniu w Krakowie (po długiej chorobie sercowej) b. pułk. inż. armii austryackiej, Rohn, w ostatnich czasach pełniący tu funkcyę reprezentanta republiki austryacko-niemieckiej w Krakowie. Jego 29-letnia żona, p. Aleksandra z Lesserów, zaraz po jego zgonie, tuż przy śmiertelnem łożu męża, odebrała sobie życie celnym wystrzałem z browninga systemu Steiera, prosto w serce. Pozostawiła list, w którym stwierdza, że odbiera sobie życie z rozpaczy po śmierci męża. Ponieważ jeszcze przed targnięciem się na swoje życie śp. Rohnowa zamknęła pokój, więc samobójstwo i zgon stwierdzono dopiero rano.

ZUCHWAŁY NAPAD. Jak się dowiadujemy, w sobotę wieczorem dokonano zuchwałego napadu na jednego z tutejszych przemysłowców masarskich p. K. O godz. 7 wieczorem p. K., zabrawszy w swoim sklepie na ul. Grodzkiej rezultat dziennego utargu w kwocie 16.000 z kasy sklepowej, włożył pieniądze do portfelu i wyszedł ze sklepu. Nie wiedział, że za nim już postępowali dwóch drabów, którzy obserwowali go już w sklepie i zagięli parol na jego pieniądze. Opryszkowie wytrwale towarzyszyli p. K., a w pewnem miejscu, widząc, że ulica pusta, wyprzedzili p. K., poczem nagle zawrócili i napadli go znienacka, zadając mu silne ciosy z obu stron. P. K. upadł na ziemię, a bandyci wyrwali mu portfel z pieniądzmi i znikli w ciemniach nocy. Napad ten daje miarę rozzuchwalenia się bandytów w Krakowie.

„FIAKIERSKA" AWANTURA. Wczoraj około godz 2 popoł. na Rynku wywołał niesłychaną awanturę jakiś pijany dorożkarz. Złożywszy hołd Bachusowi za pomocą obfitych „wylewów" nie za kołnierz jednak, lecz prosto do gardła, biedaczysko zamroczył sobie dorożkarską głowę i naraz poczuł w sobie prawdziwie dorożkarski pęd do wolności. Wydało mu się mianowicie, że mu wolno jeździć po chodnikach i zaczął się przejeżdżać tryumfalnie po A-B i A-D. Z policyantem, który chciał mu tę wolność ograniczyć, wszczął walkę, gdy ten przyzwał na pomoc jeszcze dwóch policyantów, dorożkarz i tym mężnie stawił czoło, nadeszło jeszcze dwóch z oficerem — rycerz bata nieulękły ze wszystkimi walczył do ostatka. Wreszcie uległ przemocy i miał pokonany odjechać cudzą — o, ironio! — dorożką „pod telegraf", aby tam oprzytomnieć i zarazem uprzytomnić sobie granice dorożkarskiej wolności.

Ta walka policyantów z rozbukanym dorożkarzem zgromadziła około miejsca „wypadku" ogromny tłum publiczności, której część w sposób arcynaiwny i charakterystyczny zaczęła wyrażać swoje oburzenie na — policyę. Jeden z „protestantów" urządził się praktyczniej, bo, korzystając z zamieszania, chciał już „po angielsku" odjechać dorożką pijanego automedona, ale złodziejaszka w porę zauważono i musiał zaniechać swojego zamiaru.

SPŁOSZONY PASKARZ MĄCZNY. Wczoraj przedpołudniem funkcyonaryusz państwowego urzędu walki z lichwą spowodował zatrzymanie jakiegoś handlarza, który wiózł 4 worki mąki. Badany o jej pochodzenie i przeznaczenie, oświadczył, że wiezie mąkę dla intendentury i na dowód okazał jej poświadczenie — przestarzałe, bo tracące ważność w dniu 7 bm. Gdy funkcyonaryusz udał się do intendentury, aby rzecz zbadać, handlarz, nie czekając na wynik tego badania, drapnął, pozostawiając wóz z mąką w rękach policyanta. Mąkę odstawiono do magazynu starostwa w Krzysztoforach.

AMATOR MIODU. Wczoraj aresztowano nocnego stróża kolejowego, 26-letniego Wł. Goryczkę i zabrano mu kilka kilogramów sztucznego miodu, które „pilnując", zabrał z wagonu kolejowego.

„GĘSIARZE". W klasztorze Cystersów w Mogile skradli 10 gęsi dwaj młodzieńcy, 19-letni Adamski i Włodek. Aresztowano ich.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Niejakiego Kazimierza Pośka aresztowano za kradzież, dokonaną w mieszkaniu p. Szlachtowskiego przy ul. Radziwiłłowskiej, gdzie zabrał zarzutkę i inne rzeczy, wartości kilku tysięcy koron.

Nałogowego już, pomimo młodego wieku, kieszonkowca, 15-letniego Edw. Strac..., aresztowano w tramwaju, w chwili, gdy wyciągał pewnej damie portfel z 500 markami i dokumentami.

Z kraju i ze świata.

REAKTYWOWANIE JANUSZAJTISA. Telef. z Warszawy: Jeden z głośnych bohaterów pamiętnego zamachu styczniowego u. r. pułk. Januszajtis został reaktywowany i mianowany komendantem m. Chełmna w Prusach zachodnich.

RADA DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO. „Monitor Polski" ogłasza powołanie do życia Rady dla spraw wychowania fizycznego i kultury ciała. Rada posiadać będzie charakter opiniodawczy, doradczy i rzeczoznawczy.

ZJAZD ANTILICHWIARSKI. W sobotę i w poniedziałek odbywały się w Warszawie obrady zjazdu kierowników państwowych urzędów walki z lichwą, zarówno z Kongresówki, jak z Małopolski. Reprezentowane więc były okręgi: radomski, olkuski, będziński, częstochowski, kielecki itd., z małopolskich lwowski i krakowski, który zastępuje na zjeździe dr Frąckiewicz. Przedmiotem obrad była przedewszystkiem sprawa ujednostajnienia postępowania tych urzędów we wszystkich kierunkach, jakich potrzebę wykazała praktyka, dalej ustalenie cen maksymalnych na niektóre artykuły itp.

Z DZIAŁALNOŚCI PAŃSTWOWEGO KOMITETU POMOCY DZIECIOM. Państwowy Komitet Pomocy dzieciom dożywiał w miesiącu grudniu 1.119.500 dzieci w czem w okręgu wileńskim 109.000, w białostockim 172.500, w lubelskim, wołyńskim 220.000, w płockim 90.000, w piotrkowskim 80.000, w lwowskim 205.000, w łódzkim 64.000, w warszawskim 112.000, w krakowskim 67.000. Nadto dla województwa pomorskiego, wysłano do Torunia i Bydgoszczy dla 8.000 i dla Górnego Śląska i Katowic dla 20.000.

Ogółem z pomocy P. K. P. D. korzystało 4.133 instytucye, w czem 3.037 kuchen, 663 ochron, przytułków i żłóbków, 344 szkół, burs i internatów, 69 szpitali. Ogółem z magazynów P. K. P. D. w Białymstoku, w Brześciu, w Chełmie, Krakowie, Lwowie, Łodzi i Sosnowcu wydysponowano dla 175 komitetów (945.300 dzieci) mąki 1895 ton, mleka 980, fasoli 931, ryżu 478, tłuszczu 344, cukru 348 i kakao 60. Reszta komitetów dla pozostałej liczby dzieci otrzymała żywność w poprzednim miesiącu. Oprócz żywności P. K. P. D. wydał dotychczas tkanin i ręczników wartości przeszło 8 milionów marek.

POWITANIE KS. KARDYNAŁA DALBORA. Z Poznania donosi PAT. pod datą 18 bm.: Dziś o godzinie 3 popołudnia przybył z Warszawy do Poznania arcybiskup poznańsko-gnieźnieński prymas ks. kardynał Dalbor. Na dworcu kolejowym powitali dostojnika kościoła przedstawiciele kapituły poznańskiej i gnieźnieńskiej, rządu, władz wojskowych i miasta. Sześciokonną karetą udał się ks. kardynał głównemi ulicami do katedry. Powóz eskortował drugi szwadron 1 pułku ułanów. Wzdłuż całej drogi były ustawione szpalery wojska, dziatwy szkolnej, cechy i stowarzyszenia ze sztandarami, wreszcie niezliczone rzesze publiczności, witające okrzykami dostojnika Kościoła. Pod zamkiem powitał kardynała imieniem rządu minister Seyda, oraz imieniem Uniwersytetu rektor prof. dr Święcicki, zaś przed ratuszem prezydent miasta Drwęski. Po przybyciu do katedry odśpiewano uroczyste „Te Deum".

TOWARZYSTWO NAUKOWE WE LWOWIE. Telegram ze Lwowa: Wydział Towarzystwa popierania nauki polskiej uchwalił zmienić nazwę Twa na Towarzystwo Naukowe, a zarazem nadać inny charakter pracom Towarzystwa.

NOWY TYGODNIK UKRAIŃSKI W PARYŻU. Telegram ze Lwowa: W Paryżu zaczął wychodzić nowy tygodnik, poświęcony sprawom ukraińskim p. t. „La France et L'Ucraine".

---

odgrywają ważną rolę pośredniczącą pomiędzy twórcami, a nabywającą obrazy publicznością.

Takim ośrodkiem przelotnej wystawy jest salon sztuki przy ulicy św. Jana. Wita nas tam ze ścian wcale dostojne towarzystwo malarzy: Jacek Malczewski, Wojciech Kossak, Wyczółkowski, Fałat, Pieńkowski, Wlastimil Hofman, Rychter-Janowska, Stachiewicz, Soter Małachowski, Weiss, St. Janowski i cały poczet innych.

Na czoło tej interesującej wystawy wysuwa się szkic mistrza Henryka Siemiradzkiego, przedstawiający barwną scenę biblijną: »Powitanie Dawida«. Rzecz, nieznana nawet monografistom Siemiradzkiego, uderza bogactwem świetnego ugrupowania tłumów przed murami wspaniałej świątyni, tworzącej tło architektoniczne, jak zawsze, przepyszne u Siemiradzkiego. Jest to szkic do wielkiej kompozycyi, na której wykonanie twórcy »Świeczników« nie stało widocznie czasu. Geniusz Siemiradzkiego kładzie na tym interesującym szkicu wybitne swoje piętno. Jacka Malczewskiego »Zmarły legionista« jest pełną sentymentu reminiscencyą przeżyć wielkiej wojny, przedstawiającą postać kobiecą obok złożonych na marach zwłok żołnierza polskiego. Kontrast żywy z tą kompozycyą tworzy barwne i tętniące życiem »Krakowskie wesele«, w którem odnaleść można charakterystyczne cechy pędzla Malczewskiego. Wyczółkowskiego fragment z zamku królewskiego na Wawelu, oprawny w tryptyk, uderza oryginalnem ujęciem szczegółów kolumnady krużganków, oddanych w pełni ich architektonicznej piękności. Cała kollekcya kompozycyj malarskich Stachiewicza nęci oko świetnością i poprawnością rysunku, oraz sentymentem, jaki artysta zawarł w tematach: »Wiara i cierpienie«, w lub »Światełko«, malowane, jako wizya na tle kościoła Maryackiego. Interesujące są pejzaże górskie i leśne Fałata, studya profesora Pieńkowskiego, Sichulskiego, Uziembły, doskonałe pejzaże Kamockiego. Nie brak też pełnych finezyi i wdzięku pastelowych główek kobiecych Axentowicza, obok których odcina się batalistyczny szkic W. Kossaka: »Punkt obserwacyjny« i fragment z powstania 1831, przedstawiający starcie ułana polskiego z kozakiem. Miłem urozmaiceniem w obfitej produkcyi pejzażowej są pieszczące oko grą barw seledynowego nieba widoki włoskie Rychter-Janowskiej, a obok nich cała serya dworków wiejskich, których wdzięk i swojskość pędzel Janowskiej wyczarowuje z prawdziwą poezyą. — Cykl miniaturowych pejzażów tej popularnej malarki budzi specyalne zainteresowanie. Widoki ze Szwajcaryi Mehoffera, oberek Grota, akwarele Małachowskiego, kwiaty Karpińskiego, pejzaże Weissa dopełniają wystawy, gromadzącej licznych miłośników malarstwa. — Przez kilka dni gościły na tej wystawie ciekawe studya malarskie Sobiesława Bystrzyńskiego, znanego i popularnego artysty dramatycznego, który, przeszedłszy na emeryturę, zamienił rzemiosło aktora na pędzel i tworzy obrazy i studya nie tylko dalekie od cech dyletantyzmu, ale posiadające duże walory i wartości malarskie. Takiem było studyum kobiety, wyrzuconej przez fale na brzeg morza, gdzie wyborna karnacya ciała topielicy świadczy o znacznej technice artysty i silnem poczuciu kolorystycznem. Te same zalety wykazywał pejzaż, wyobrażający stawek na skraju lasu. Doskonały rysunek tafli wodnej, w której się odbija las i sprawność techniczna, są świadectwem, że na nowej drodze pracy może artysta nasz z powodzeniem oczekiwać sukcesu. *W.*

Z BANKÓW LWOWSKICH. Telef. nam ze Lwowa: Banki lwowskie płacą od dzisiaj na rachunek bieżący w markach po kursie, ustalonym przez Sejm, ale na razie wypłata nie jest przymusowa. Jutro lub pojutrze odbędzie się jeszcze w tej sprawie konferencya dyrektorów banków. Ludność przyjmuje marki niechętnie.

NIESFORNI ZIEMIANIE. Telef. nam ze Lwowa: Zjednoczenie ziemian rozesłało odezwę do właścicieli lasów w wschod. Małopolsce, w której piszą, że „ponieważ zaopatrzenie ludności w drzewo opałowe i budulcowe stało się polem do nadużyć, popełnianych według wskazówek jen. deleg. Gałeckiego, przeto należy odmawiać rozporządzeniom delegata posłuchu". Rozporządzenie delegata mieni odezwa bezprawiem, także bezprawiem nazywa ustanowienie urzędowego cennika na drzewo. W dalszym ciągu odezwa nazywa nawet rozporządzenie delegata „bolszewickiem" i każe wstrzymać się od sprzedaży, a dotychczasowe asygnaty schować do procesu sądowego, który wytoczonym będzie jeneralnemu delegatowi...

WŁAMANIE DO KASY WOJSKOWEJ. Tel. ze Lwowa: Ubiegłej nocy dokonali złodzieje śmiałego włamania do kasy intendentury dowództwa okręgu etapowego we Lwowie przy ul. Kopernika, w dawnym gmachu ruskiego seminaryum. Z rozbitej kasy skradziono znaczną gotówkę przeważnie w markach polskich. Według pobieżnych informacyi, gotówka, która znajdowała się w kasie, przedstawiała wartość milionową. Po okradzeniu kasy włamali się złodzieje do jadalni oficerskiej znajdującej się w tymsamym gmachu i skradli większą ilość prowiantów i trunków. Sprawa przedstawia się o tyle zagadkowo, że żołnierz, stojący na warcie, nie zauważył nikogo podejrzanego, wchodzącego do budynku. Śledztwo w toku.

CHOROBY EPIDEMICZNE W CIESZYNIE. „Dziennik Cieszyński" donosi: Epidemia hiszpanki szerzy się w Cieszynie w zastraszający sposób. Zewsząd zgłaszają wypadki zasłabnięć, a procent śmiertelności powiększa się. Równocześnie mnożą się wypadki tyfusu i ospy czarnej. Dowiadujemy się, że z powodu hiszpanki prezydyum Rady Narodowej jest zupełnie zdekompletowane. Zasłabli na nią: pos. Reger, ks. Londzin i ks. Brzuska.

PRZEMYŚL, 16 stycznia. (Aprowizacya. — Epidemia tyfusu i hiszpanki. — Dary amerykańskie. — Z teatru). Stosunki aprowizacyjne naszego miasta są coraz gorsze. Już od kilku tygodni nie wypieka chleba piekarnia robotnicza, która dotychczas była regulatorem cen. Miejscowe tygodniki toczą spór o piekarnię robotniczą — ostatecznie jednak w mieście chleba brakuje. Natomiast piekarze pozwalają sobie na nadużycia przy wypiekaniu chleba dla sklepów rejonowych. Zdarzają się wypadki, że niektóre sklepy sprzedają ludności chleb z mąki mieszanej z „łubinem", a więc produktem szkodliwym dla zdrowia ludzkiego. Także rzeźnicy łupią bezlitośnie ludność przy sprzedaży mięsa. Władze jednak ani myślą roztoczyć kontroli nad poszczególnymi działami aprowizacyi. Niedołęstwo czynników miejscowych jest tutaj widoczne.

Epidemia tyfusu plamistego i „hiszpanki" szerzy się nadal wśród ludności miejscowej i okolicznej. Są też liczne wypadki śmierci. Władze zarządziły zamknięcie zakładów szkolnych do 3 lutego. Także kinoteatry zamknięto na czas nieograniczony.

Głośna sprawa nadużyć z darami amerykańskiemi w szkole im. Piramowicza, jest jeszcze ciągle przedmiotem roztrząsań na łamach pism przemyskich. Nauczycielka p. K. T., przeciw której skierowane są zarzuty malwersacyi, wniosła skargę przeciw dwom tygodnikom przemyskim. Będziemy mieli niebywałą sensacyę, gdyż artykuły, które się pojawiły w prasie miejscowej, oparte są na materyale, który też niewątpliwie będzie przedłożony sądowi w ewentualnym procesie prasowym. Przemyśl ma obecnie sporą liczbę komitetów amerykańskich, a wszędzie znajdą się oczywiście „dobrodzieje", którzy na swój sposób uszczęśliwiają ludność darami amerykańskiemi.

Dnia 14 bm. odegrał zespół artystów lwowskiego teatru miejskiego „Zatruty zdrój", dramat Wacława Rogowicza, ze współudziałem pp. Frączkowskiego, Bierowskiego, Zbrojewskiego, Ratschki, Michnowskiej, Halacińskiej i Żurkówney. Przemyski „Teatr polski" odegrał w ostatnim tygodniu „Małżeństwo na próbę" i „Ahaswera" G. Zapolskiej.

ŁATAWIEC CZESKI NAD SUŁKOWICAMI. Otrzymujemy następującą wiadomość: Dnia 16 bm. o godz. 12 w południe przeleciał ponad tutejszą miejscowością czeski aeroplan, a okrążywszy parę razy wieś Sułkowice w pow. myślenickim, rozrzucił odezwy czeskie, ujadające na Polaków. Odezw tych rzucił kilkanaście tysięcy, poczem odleciał w stronę Orawy.

Jedna z tych odezw której oryginał słowacki mamy w ręku, brzmi w skróceniu:

„Nasi sąsiedzi Polacy chcieliby wytargać z naszego ciała kęs żywego mięsa. Górną Orawę i spiską Magurę chcą nam łakomie odebrać. Na Słowaczyźnie żyją księża rodacy z Górnej Orawy i Magury. Do nich wołamy: Kto z was chce być Polakiem? Kto chce siebie i potomków swoich zrobić żebrakami i zasypać podatkami, jakie czekają na Polaków przy ich 90-miliardowym długu? Kto chce się wydać w niewolę polskich żydów i pysznej szlachty polskiej? Nie dość wam było poddaństwa miadziarskiego, chcecie wystawić siebie i rodziny swoje na okrucieństwa polskich bolszewików? — Karol A. Medwecky, radca spraw katolickich w ministerstwie".

PAROWIEC FRANCUSKI ZATOPIONY. (Tel.) Parowiec, wiozący francuskich Afrykan, płynących z Bordeaux do Senegalu, podczas burzy wpadł na wysokości la Rochelle na skałę i zatonął. **Z 460 podróżnych uratowało się zaledwie pięciu.**

KOMUNIKACYA PRAGA — TRYEST. Dzienniki praskie donoszą, że pomiędzy rządem czeskim a włoskim stanął układ w sprawie nawiązania stosunków komunikacyjnych, pocztowych i telegraficznych pomiędzy Pragą a Tryestem.

PAWEŁ DESCHANEL, nowy prezydent republiki francuskiej, urodził się w roku 1856 w Brukseli. Ojciec jego, Emil, był profesorem, historykiem i krytykiem. Z powodu broszury „Katolicyzm i socyalizm" opuścić musiał Paryż i osiadł w Brukseli, skąd powrócił znowu za trzeciej republiki do Francyi, był deputowanym i profesorem w College de France.

Paweł Deschanel poświęcił się studyom prawniczym, a potem obrał karyerę urzędniczą. Był podprefektem w różnych okręgach. W roku 1885 wybrany deputowanym, przechylił się na stronę obozu klerykalno-nacyonalistycznego. Taktem i wytwornem obejściem jednał sobie wielu zwolenników. Po raz pierwszy był prezydentem Izby deputowanych między r. 1897 a 1901. Pokonany przy wyborach w r. 1902, wrócił do Izby w r. 1912 i wybrany został jej prezydentem, gdy radykali stracili w niej większość. Był też prezydentem Izby przez cały czas wojny od r. 1914. Obecnie partye prawicowe, mające większość w Izbie, powołały go także na stanowisko prezydenta. Na prezydenta republiki kandydował już w r. 1913, uległ jednak wówczas wobec kandydatury Poincarego.

MIANOWANIA. Jeneralny delegat rządu zamianował praktykantów konceptowych policyi Wincentego Jałę i Franciszka Królikowskiego koncepistami dyrekcyi policyi w Krakowie.

POWOŁANIA DO GDAŃSKA. Jak się dowiadujemy, kierownik urzędu pocztowego w Oświęcimiu p. A. Orłowski, powołany został do Gdańska w tym samym charakterze. Do gdańskiej dyrekcyi kolejowej powołany został z krakowskiej dyrekcyi jako referent administracyjny st. radca Przybylski.

SP. ALFRED HULLES. Dnia 31 grudnia 1919 zmarł w wojskowem sanatoryum dla chorych na płuca w Rajczy Alfred Hulles, porucznik wojsk polskich. Syn adwokata w Kołomyi, sam prawnik z zawodu, powołany został zaraz na początku wojny światowej do czynnej służby wojskowej w b. armii austryackiej, pełnił ją bez przerwy przez 5 lat i opuścił ją dopiero po upadku Austryi ze stopniem porucznika. W listopadzie 1918, po odzyskaniu Lwowa przez nasze wojska, zgłosił się dobrowolnie jako ochotnik do służby frontowej w armii polskiej i po przyjęciu pełnił ją do marca. Tu jednak zapadł na hiszpankę, potem na zapalenie płuc, z niego wywiązała się gruźlica, która położyła kres młodemu życiu.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Wtorek, 20 bm.: „Zrzędność i przekora" Fredry, „Panna mężatka" Korzeniowskiego.
Środa, 21 bm.: „Tartuffe" Moliera.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Wtorek, 20 bm.: „Krzyżacy".
Środa, 21 bm.: „Białe fartuszki".
Czwartek, 22 bm.: Wieczorek gimnazyum V.
Piątek, 23 bm.: Wieczór sióstr Wiesenthal.
Sobota, 24 bm. popoł.: „Mazepa", wieczór Baron cygański".

REPERTUAR „BAGATELI".

Wtorek, 20 bm.: „Czy jest co do oclenia".
Środa, 21 bm.: „Kobieta bez skazy".
Czwartek, 22 bm.: „Tylko sen" (nowość).
Piątek, 23 bm.: „Tylko sen".

REPERTUAR „NOWOŚCI".

Wtorek, 20 bm.: „Wicemałżonek".
Środa, 21 bm.: „Wesoła wdówka".
Czwartek, 22 bm.: „Cnotliwa Zuzanna".
Piątek, 23 bm.: „Wesoła wdówka".

ŚLUB. Dnia 18 stycznia 1920 roku odbył się ślub p. **Maksymiliana Rübnera**, jubilera w Krakowie, z p. **Maryą Baumgartenówną** z Podgórza. 682

WIELKA REDUTA KOALICYJNA

odbędzie się dnia 4 lutego b. r. w sali »Sokoła«. Tryumfalny swój wjazd zapowiedział bożek **Bachus**, który okaże się w otoczeniu nimf i faunów. Z frontu niemieckiego koalicya odkomenderowała całą armię **Murzynów**, którzy z białemi żonami i dziećmi w kratkę odtańczą **foxtrott'a** i inne bałwochwalcze tańce. Mistrz **Mascagni-Wallko-Walewski di Leoncavallo** przybędzie ze swoim medyolańskim chórem, składającym się z rodowitych Włochów, importowanych **z Kołomyi.** Batutę taneczną dzierżyć będzie arcy-mistrz, **Eugeniusz Koszutski**, pierwszy baletnik obojga Galicyi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

Kto chce tej rozkoszy użyć,
Zaproszeniem może służyć

Biuro Komitetu, Smoleńska 21, parter, codzień między godziną 4 a 5 po południu tamże informacye. — Komitet: Bolesław Brzeski, Stanisław Czapelski i Wacław Kaliciński, artyści teatru »Bagatela«.
681

O JAJA WYLĘGOWE.

Małopolskie Towarzystwo rolnicze, Sekcya hodowli drobiu, przedsięwzięła akcyę przeprowadzenia w kraju racyonalnej hodowli drobiu, uwzględniając na produkcyę jaj tylko rasę krajową, tak zwaną »Zielononóżkę«.

W tym celu urządzono na razie trzy »Stacye wylęgowo-rozpłodowe drobiu« w dwóch powiatach, to jest w wielickim jedną, a w myślenickim dwie.

Ponieważ »Stacye« te już z wiosną bieżącego roku zaczną wylęgać celem rozsprzedaży piskląt jednodniowych, a nie posiadają swego własnego materyału wylęgowego w potrzebnej ilości, przeto P. T. Hodowcy kur rasy »Zielononóżek« z zachodniej Małopolski, mogący dostarczyć tym Stacyom jaj wylęgowych jak najlepszej jakości, najmniej jednak po 50 sztuk, a po kursie danego miesiąca, z początkiem miesiąca lutego, marca, kwietnia i maja, zechcą łaskawie przesłać swój adres wraz z podaniem ilości jaj i miesiąca, w którym mogą dostarczyć, najpóźniej do 30 stycznia 1920 roku, do Działu hodowli drobiu Małopolskiego Towarzystwa rolniczego w Krakowie, plac Szczepański L. 8, III. piętro. 679

Teatr im. J. Słowackiego.

»PANNA MĘŻATKA«.
Komedya w trzech aktach J. Korzeniowskiego.
»ZRZĘDNOŚĆ i PRZEKORA«.
Komedya w jednym akcie Al. hr. Fredry.

W progi teatru im. Słowackiego wstępować poczyna duch dawnych dobrych czasów. Wraca zwolna to, co było zawsze sceny naszej chlubą: pietyzm dla arcydzieł rodzimej i obcej dramatycznej literatury i styl w metodzie ich wystawiania. Idą wieczory, które są poniekąd uroczystością w teatrze — po kapitalnie przygotowanym »Świętoszku«, po »Sędziach« i »Elektrze«, otrzymujemy z kolei Fredrę i Korzeniowskiego, za co należy się dyrekcyi słowo rzetelnego uznania.

Od lat wielu niegrana »Panna mężatka« jest jedną z najlepszych komedyj Korzeniowskiego. Postawić ją można na równi z »Wąsami i peruką«, »Żydami« i »Majstrem i czeladnikiem«, które dzięki swoim istotnym wartościom, po dziś dzień utrzymują się na repertoarze scen polskich. Talent Korzeniowskiego wypowiedział się tu w swoich najcharakterystyczniejszych rysach — prostymi środkami, intrygą niewyszukaną, stanął na wysokości zadań obyczajowej komedyi. Stoi przed nami, jak żywa ta epoka, w której przewijały się po salonach kasztelanowe i pułkownikowe, Adolfy i Cecylie, majorzy napoleońscy, zadziwia nas prostolinijność myśli i czynów tych ludzi, ich niewinne intrygi, ich życie, pełne beztroski, ich ideały, tak odmienne od linii życia dzisiejszego pokolenia Polaków.

Zwłóczył Adolf z oświadczynami, choć Cecylię kochał. Pannie sprzykrzyło się wyczekiwanie na niezdecydowanego konkurenta, więc postanowiła dodać mu energii zapomocą podstępu. Korzysta z tego, że w podróży uchodziła za mężatkę, ot i figiel gotowy, aby podrażnić Adolfa i doprowadzić go nareszcie do stanowczej deklaracyi. Ciotka wtajemniczona dopomaga siostrzenicy, a sam konkurent ułatwia rozwiązanie intrygi, biorąc się na sposób i w porozumieniu z majorem mistyfikując pannę, że jest narzeczonym innej. Krótko trwa ta pokuta, zadana Cecylii, ale daje pole do scen bardzo ładnych, w których obrażona miłość własna kobiety walczy z prawdziwem uczuciem, aż do chwili najszczęśliwszego obopólnego porozumienia.

Można taką komedyę i dzisiaj jeszcze grać świetnie i tak nam ją zagrano. A warto przypomnieć, że w przeszłości teatru polskiego ma ona najpiękniejsze tradycye. Grała w niej kiedyś Modrzejewska, grał Królikowski i Rapacki. Toż to była biesiada dla ojców naszych!

Rolę tytułową grała p. Pancewiczowa i wywiązała się z niej doskonale. Z przyjemnością podnieść można, że utalentowana artystka ta zaczyna wchodzić we właściwy repertoar i dawać kreacye o czystych artystycznych liniach, mieszczące się w ramach stylu. Taka była Cecylia, miękka i pełna kobiecości w wyrażeniu uczuć, maskowanych mistyfikacyą.

Ciotka w grze p. Wysockiej miała należyty styl nie tylko w kostyumie bardzo interesującym, ale w twardym sposobie ujęcia roli. Podziwiać można było, jak umiejętnie i bez wysiłku p. Wysocka przybrała ton dobrodusznej ciotki, zachowując tylko w ruchach i geście ton stylowej matrony. Bardzo dobrym Adolfem w kostyumie z 1840 roku był p. Nowacki — akcentem szczerego uczucia, bujnym temperamentem i gładkością ruchów salonowca z ubiegłego wieku p. Nowacki przekonał nas, że w klasycznej polskiej komedyi odnalazł styl i punkt artystyczny dla ról kochanków i że jest doskonałym tych postaci przedstawicielem. Wybornym był też major p. Jednowskiego, jednolity w ujęciu i przeprowadzeniu typowej charakterystyki, którą ten artysta zawsze tak kapitalnie oddaje. Lokaj w grze p. Brandta miał dobry zarys sługusa starej daty.

Kostyumy, inscenizacya i śliczna nowa dekoracya dopełniły stylowej całości komedyi, która była chlubnym popisem zespołu komedyowego naszej sceny.

Przedstawienie rozpoczęła jednoaktówka Fredry »Zrzędność i przekora«, dobrze dostosowana do programu wieczoru. Ta jowialna komedya o typowych cechach Fredrowskich, grana była z humorem i w doskonałej stylizacyi przez pp. Dobrzańskiego i Szymborskiego, którzy arcyzabawnie i w najlepszym stylu i smaku odegrali zatarg obu zrzędów. Panna Hryniewiecka, jako Zofia, miała dużo wdzięku i szczerości, stwarzając miłą dla oka sylwetkę panienki ze szlacheckiego dworu.

Wieczór sobotni zaliczyć można do najlepszych i najbardziej interesujących pod względem stylowym, za co reżyserom obu komedyj, dyrektorowi Trzcińskiemu i p. Wysockiej, specyalne zapisać należy uznanie. *W. Fr.*

Dodatki drożyźniane.

Warszawa, 20 stycznia (Tel. wł.) Uchwalone przez radę ministrów **dodatki drożyźniane dla pracowników państwowych** przedstawiają się w sposób następujący: **przy poborach miesięcznych wraz ze wszystkimi dodatkami drożyźnianymi** do 1.000 mk. włącznie 55 proc. samotnym, 75 proc. żonatym z 1 dzieckiem, 85 proc. żonat. z 2 dzieci, 95 proc. żonatym z 3 dzieci i 100 proc. żonatym z 4-giem dzieci. Przy poborach ponad 1.000 mk. 50 proc., 70 proc., 80 proc. i 100 proc. Dodatki te obliczać się będzie wstecz od 1-go stycznia.

Dla oficerów natomiast przyznane dodatki przedstawiają się w sposób następujący: Wszyscy oficerowie otrzymają podwyżkę w wysokości 50 proc. od płacy zasadniczej i dodatku drożyźnianego. Prócz tego oficerowie żonaci 100 proc. od dodatku dla żon i 100 proc. od dodatku na każde dziecko.

POWRÓT INWALIDÓW, ZAKŁADNIKÓW I JEŃCÓW.

Warszawa, 20 stycznia (PAT). Wczoraj przybyła do Warszawy grupa **inwalidów polskich z Syberyi, złożona** z 61 osób. Powrócili oni do kraju drogą na Marsylię. Dalszy transport inwalidów z Syberyi, złożony z 433 osób, przybył już do Rjeki.

Nowa partya **zakładników Polaków**, trzymanych dotąd przez bolszewików, przekroczy w nocy z 19 na 20 bm. granicę polską. Przyjazd do Warszawy spodziewany jest na 25 bm.

Z Francyi przybyło dotąd **półpięta tysiąca jeńców Polaków**. Pozostałych trzy tysiące wróci do kraju najpóźniej 10 lutego.

REWIZYA W URZĘDZIE WALKI Z LICHWĄ.

Łódź, 20 stycznia (PAT). Wczoraj o godz. 9 rano pod kierownictwem naczelnika policyi kryminalnej Mięsowicza dokonały organy policyjne z polecenia prokuratoryi **nagłej rewizyi w urzędzie walki z lichwą i spekulacyą.** Gmach urzędu otoczono oddziałami policyi i zamknięto wszystkie wyjścia. Po przejrzeniu wszystkich ksiąg i wykazów, protokółów etc. badano urzędników i referentów. Następnie przeprowadzono rewizyę w prywatnych mieszkaniach wszystkich urzędników. Wynik rewizyi jest aż do czasu ukończenia dochodzenia utrzymany w tajemnicy.

O odnowienie finansów całego świata.

Wiedeń, 19 stycznia (PAT). Biuro kor. donosi 17 bm. z Paryża:

Rządowi angielskiemu przedłożono w sobotę memoryał, domagający się zwołania konferencyi celem **gospodarczej odbudowy świata.** Memoryał jest podpisany przez Asquitha, Bryce, Roberta Cecila i Plynesa, jako mężów stanu, a Mac Kenna, (nieczytelne) i Smitha jako rzeczoznawców fachowych. Żądania te są te same, co żądania wyrażone w memoryałach do Stanów Zjednoczonych, Francyi, Holandyi, Danii, Szwecyi i Szwajcaryi. Nadto postawiono żądanie, aby w konferencyi światowej uczestniczyły także **Japonia, Niemcy, Austrya i państwa południowo-amerykańskie.** — Memoryał przedstawia, że sytuacya kilku państw zwycięskich jest **taksamo poważna**, jak sytuacya zwyciężonych, i że nie należy nieść pomocy poszczególnym państwom, lecz **odnowić finanse całego świata.** Jako najważniejszy krok uważane jest **natychmiastowe zastanowienie druku banknotów i pobór podatków**, które mają wyrównać dysproporcyę między dochodami a wydatkami. Wszystkie państwa **muszą się wzajemnie popierać.** Poszczególne pożyczki powinny być małe, aby ożywić handel i zachęcić uboższe kraje do pracy i do samopomocy. W Europie **panuje czas krytyczny** i nie należy tracić czasu celem uniknięcia katastrofy.

Hr. Apponyi przed radą pięciu.

Wiedeń, 20 stycznia (PAT). Biuro kor. donosi 17 bm. z Paryża:

Przywódca węgierskiej delegacyi pokojowej, hr. Apponyi, oświadczył w mowie przed Radą pięciu, że nie jest słuszne, by korzystano z fikcyi, iż ludność niewęgierska, mieszkająca na Węgrzech, pragnie oderwać się od tego kraju. O stanie faktycznym możnaby się łatwo przekonać w **drodze plebiscytu. Węgrzy życzą sobie takiego plebiscytu** pod kontrolą bezpartyjną i zgodzą się na jego rezultat, jakikolwiek on wypadnie. Rozkawałkowanie nie jest zgodne z planem odbudowy Europy i konsolidacyi stosunków europejskich. Apponyi zakończył apelem do zasad zwycięzców, które oni w czasie wojny głosili.

Gdy hr. Apponyi zakończył swoją dwugodzinną mowę, prosił Lloyd George o pozwolenie postawienie hr. Apponyiemu pytania o wyjaśnienie, gdzie się znajduje 3 i pół miliona czysto węgierskiej ludności, które mają być skutkiem traktatu pokojowego oderwane od Węgier?

Hr. Apponyi wyraził radość z tego powodu, iż pytanie to zostało do niego wystosowane i przedstawił, że z tych 3 i pół miliona ludności węgierskiej około 2 miliony mieszkają zwartą masą, poczem na podstawie mapy udzielił Apponyi Lloydowi Georgeowi wyjaśnień.

Lloyd George podziękował za wyjaśnienie i pogratulował hr. Apponyiemu w szczególności jego otalentu oratorskiego. Hr. Apponyi odpowiedział, że nie chce rzucić na wagę swego talentu retorycznego, lecz wyłącznie przedłożyć pragnie **argumenty** i prosić, by argumenty te były rozważone. Lloyd George zapewnił, że **to się stanie.**

Następnie oświadczył Clemenceau, że wszystkie argumenty exposé hr. Apponyiego będą sumiennie badane, jest jednak naturalnem, że nietylko punkty obecnie wymienione będą zbadane sumiennie, lecz musi zwrócić uwagę delegacyi węgierskiej, że udzielono jej 15-dniowego terminu dla przedłożenia ewentualnych uwag. W przeciągu tego czasu oczekuje konferencya pokojowa odpowiedzi delegacyi węgierskiej.

Hr. Apponyi odpowiedział na to, że węgierska delegacya pokojowa w najkrótszym czasie wróci do Budapesztu, aby wysłuchać rzeczoznawców. Clemenceau przyjął to oświadczenie do wiadomości i zamknął posiedzenie.

Wiedeń, 20 stycznia (PAT). Biuro kor. donosi z Paryża 17 bm.:

»Petit Parisien« oświadcza, że przedstawiciele państw koalicyjnych byli zdziwieni swobodą, z jaką hr. Apponyi po kolei przemawiał w języku angielskim, francuskim i włoskim, natomiast pod względem rzeczowym **było wrażenie jego mowy mniej korzystne**

Koalicya a Rosya.

Lyon, 20 stycznia (PAT). Radiotelegram stacyi warszawskiej.

Rada Najwyższa, pragnąc przynieść ulgę strasznej sytuacyi, w jakiej znajduje się ludność Rosyi, pozbawiona najpotrzebniejszych przedmiotów, **zadecydowała zezwolić na rozpoczęcie wymiany towarów na zasadach wzajemności pomiędzy Rosyą a krajami sprzymierzonymi i neutralnymi.** Do wiadomości powyższej »Le petit Journal« dodaje uwagę, że decyzya ta nie oznacza żadnej zmiany w dotychczasowej linii polityki koalicyi w stosunku do rządu sowietów.

Rewelacye b. ministra czeskiego.

Praga, 20 stycznia. (PAT.) W „Czeskiem Słowie" pojawił się artykuł byłego ministra aprowizacyi Vrbensky'ego, zarzucający byłemu ministrowi finansów dr Rasinowi, że wraz z byłym ministrem dr Stranskym zawarł w czerwcu 1919 roku z kierownikiem czeskiego towarzystwa handlowego „Angra", znanym już z afery korupcyjnej Jiraka, drem Freundem, umowę w sprawie dostawy t. zw. „kopry" (jądra kokosowe). Na interesie tym zarobiły banki czeskie, kryjące się za wymienionem towarzystwem 40 milionów koron. Ponadto dr Rasin już wtedy oddał dr Freundowi w komis sprzedaż cukru. Vrbensky zarzuca następnie dr Rasinowi, że zawierał z prywatnemi czeskiemi towarzystwami handlowemi umowy w sprawie dostawy środków żywności bez wiedzy, a nawet wbrew woli ministerstwa aprowizacyi. Co do afery z dostawą kopry, stwierdza dr Vrbensky, że w posiadaniu ministerstwa aprowizacyi znajdowała się znacznie tańsza oferta holenderska, do przyjęcia której nie dopuściło jednak ministerstwo skarbu, odmawiając potrzebnej do tego celu waluty. Dr Rasin pobrał kilkakrotnie od zakładu obrotu zbożem znaczniejsze kwoty, dochodzące kilku milionów. Na jaki cel miliony owe zostały użyte, jest dotąd niewiadomem. Dr Vrbensky radzi wkońcu, aby przeprowadzić rewizyę w byłym oddziale walutowym ministerstwa finansów, które nigdy nie miało do dyspozycyi walut dla celów państwowych, natomiast szafowało niemi dla prywatnych petentów.

Rewelacye dra Vrbensky'ego wywołały w czeskich kołach politycznych bardzo przykre wrażenie.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ,
z dnia 19 stycznia 1920.

	ofiar.	żąd.
4% poż. kraj. E. 1893	95'—	96'—
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	95'—	96'—
4½% poż. kraj. z r. 1913	96'—	97'—
4½% poż. kraj. z r. 1914	100'—	101'—
Transakcya		100'50
4% poż. m. Krakowa z r 1909	97'—	98'—
4% poż. m. Lwowa	95'—	96'—
4½% obl. kom. Banku kraj.	99'50	100'50
Transakcya		100'—
4½ obl. kom. Banku kraj.	98'—	99'—
4% obl. kolej. Banku kraj.	98'—	99'—
4½% listy zast. Banku kraj.	102'—	103'—
Transakcya	103'50	102'—
4% listy zast. Banku kraj.	100'—	101'—
4½% listy zast. Banku hipot.	99'—	100'—
4% listy zast. Banku hipot. 60 l.	97'—	98'—
4½% listy zast. Banku gal. dla handlu i przemysłu	99'—	100'—
4½% listy zast. gal. ziem. Banku kred.	98'50	99'50
Akcye Tow. handl. i przem.:		
Polskie Tow. handlowe	470'—	510'—
„Górka" fabryka cementu	975'—	1025'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	1425'—	1475'—
Transakcya		1450'—
Waluty:		
Ruble carskie po 500 rb.	216'—	226'—
Transakcya		225, 222, 225

Z GIEŁDY. Wobec uchwalenia przez Sejm relacyi korony do marki, zarząd giełdy krakowskiej uchwalił z dniem dzisiejszym nie dopuszczać dalszych transakcyi giełdowych odnośnie do marek polskich i skreślić odnośną rubrykę w **swej cedule.**

MARKA POLSKA W GDAŃSKU. Telef. z Gdańska: Do tutejszych banków napływa wiele zgłoszeń na polską walutę markową.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Emil baron Rohn-Rohnau

pułkownik sztabu inżynieryi

przeżywszy lat 49, po długiej a ciężkiej chorobie, zasnął w Panu dnia 19 stycznia 1920 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy alei Słowackiego L. 9 nastąpi we czwartek, dnia 22 b. m., o godz. 3 po południu. Na ten smutny obrzęd stroskana matka, brat i bratowa zapraszają Krewnych i Znajomych.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego.

†

Z Bar. LESSERÓW

Aleksandra baronowa Rohn-Rohnau

żona pułkownika

przeżywszy lat 29, zasnęła w Panu dnia 19 stycznia 1920 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy alei Słowackiego L. 9 nastąpi we czwartek, dnia 22 b. m., o godz. 3 po południu. Na ten smutny obrzęd stroskani rodzice, siostry i szwagier zapraszają Krewnych i Znajomych.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« J. Wolnego.

PODZIĘKOWANIE.

Przyjaciołom, Znajomym i ludziom dobrej woli, którzy w największem nieszczęściu, jakie mnie spotkać mogło, okazali mi tyle życzliwości i współczucia, wyrażam serdeczne podziękowanie.

671 HENRYK ASKENASE.

Oznajmienie.

W jednem z pism tygodniowych miejscowych pojawił się artykuł, pomawiający krakowskie restauracye, cukiernie i kawiarnie o bojkot czasopism polskich

W imię prawdy oznajmiam, że wszystkie lokale publiczne, wyżej wymienione, prenumerują wszystkie dzienniki polskie miejscowe i wiele pism zamiejscowych, stosownie do frekwencyi gości, nieraz nawet po kilka egzemplarzy jednego dziennika, jak niemniej wszystkie poważniejsze tygodniki.

Wobec tego przedstawia się twierdzenie wspomnianego pisma, atakującego nas, jako zwykła insynuacya. 683

Kraków, 20 stycznia 1920 r.

ST. WOŁKOWSKI
przewodniczący Stowarzyszenia przemysłowego gospod.-szynk.

Osoba w średnim wieku obejmie posadę u starszej pani lub u wdowca. Zna się na gospodarstwie domowem i szyciu; może się zająć wychowaniem dzieci. — Najchętniej na wyjazd. — Zgłoszenia pod „Osoba" przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 670

Zgłoszono zgubę

karty zwolnienia Jeremiasza Ackermana, zam. Kraków, Miodowa 6. Zwrócić za wynagrodzeniem. 651

Która z Pań

chce mieć ładne włosy i kolor odpowiedni do twarzy, niech się uda do fryzyera w hotelu Francuskim. Czesze według ostatniej mody, wykonuje wszelkie roboty w zakres fryzyerstwa wchodzące, jak: transformacye, kapaiety, crepony, chigniony, warkocze i t. p. 595

B. Rutkowski.

Powozik

lekki, elegancki, powóz vis-a-vis karetka lekka — do sprzedania Szymski, Kraków, ul. Rakowicka 11. 658 1 2

Kupię

fortepian lub pianino w dobrym stanie. — Zgłoszenia pod **„Wawel 1920"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 653 1 2

Odstąpię mieszkanie

umeblowane od 15 lutego: 3 pokoje i kuchnię. Zgłoszenia pod **Meblowane** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 659

Przedsiębiorstwo rentowne, posiadające

obszerny lokal frontowy

(3 pokoje) na parterze **przy frynoypalnej** ulicy w Krakowie, oraz **składy i plac przy kolei, przyjmie spólnika** z większym kapitałem, celem rozszerzenia interesu, względnie założenia fabryki lub sklepu. Zgłoszenia przesyłać należy pod **„Przyszłość 123"** do Biura ogłoszeń „Ruch" Kraków, ul. Szczepańska. 660 1 2

Zakład dentystyczny

w śródmieściu **do wydzierżawienia** lub do sprzedania. Wiadomość: ul. Lubomirskiego 23, I p., drzwi na lewo, od godziny 4—5 po południu. 662

Sypialnia jasna

anio do sprzedania. Ul. św. Jana 13. Wesołowski. 649 1 2

Mundantki

tylko rutynowanej, poszukuje adwokat w Krakowie. Zgłoszenia pod **„Rutyna"** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 665

Składnica tytoniu

i główna trafika w mieście obwodowem w Królestwie do objęcia zaraz. Zgłoszenia pod **Składnica,** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 666 1 3

Boa i zarękawek

z lisa, 2 czarne bluzki, czapki damskie i dziecięce. Dwie bronzowe peleryński dla chłopczyków i łyżwy do sprzedania. Al. Krasińskiego 14, drzwi 24, od godz. 9—3. 667

Potrzebny chłopiec

w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy". 30 1 0

Finansowany przez Bank Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu

DOM EKSPEDYCYJNO-HANDLOWY C. HARTWIG TOW. AKC.

Instytucya centralna w Poznaniu. Oddziały: Warszawa, Łódź, Skalmierzyce, Bydgoszcz, Gdańsk

poleca swoje usługi dla przeprowadzenia spedycyj wszelkiego rodzaju, zarówno przy transportach krajowych, jak i zagranicznych.

Aż do otwarcia własnego oddziału w Krakowie udziela interesentom wszelkich informacyj tymczasowa reprezentacya firmy, mieszcząca się w biurach Banku Związku Spółek zarobkowych w Krakowie, Rynek główny 19, Nr telefonu 3349, godziny urzędowe od 12—1. 615 1 2

TEHATE

Spółka z ogr. odp.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście, 66.
Lwów, Kopernika, 42 b.
Kraków, Dominikańska, 3.

Wysyła swego przedstawiciela na międzynarodowy jarmark w Lugdunie (Francya, Lyon, 1—15 III 1920 r.) gdzie ma pawilon już zarezerwowany, i przyjmuje zastępstwa fabryk i grosistów, którzy chcieliby swe wyroby i towary sprzedać do Francyi.

W myśl rozporządzenia ministerstwa przemysłu i handlu, ogłoszonego dnia 18 grudnia 1919 r. w „Monitorze", ulgi wywozowe będą mieć przyznane następujące towary:

beczki, klepki dębowe, drabiny, taczki, płyty fornirowane, posadzki, meble gięte, koszykowe i zwykłe, kosze i inne wyroby koszykarskie, szczecina, len, puch, chmiel, cykorya, celuloza, mączka ziemniaczana, jaja, bibułka do papierosów, szkło i wyroby szklane, wyroby ceramiczne (kafle do wykładania ścian, podłóg i t. d.), cement, wyroby platerowane, naczynia emaliowane.

W myśl regulaminu jarmarku, możemy zawierać umowy tylko jako pełnomocnicy odnośnych firm. Informacyj udzielamy w naszych lokalach i wpisy zamykamy dnia 15 lutego.

Wagon specyalny z kolekcyami wzorów odchodzi 28 stycznia. 664 1 2

Kupię

wagon kalafonii. Kraków, ul. Sławkowska 10, II p. G. 668

Języki:

Angielski

Francuski itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe.

Instytut Ansona

ul. Szewska 17.

510 4 10

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 197 10 20

Kamienica II-piętrowa

w Dz. XII, z rocznym dochodem 10.000 koron, do sprzedania za 365.000 kor. Wkład 250.000 koron.

Dom I-piętrowy

w Dębnikach, z ogrodem 300 sążni, urządzenie elektryczne, stajnia i inne przynależności, za 165.000 K do sprzedania.

Ważne dla PP. Masarzy!

Odstąpię wierzytelność hipoteczną, ciążącą na byłej fabryce masarskiej przy ulicy Lubomirskich l. 41. Nabywca będzie mógł ten objekt kupić. — Wiadomość: Kraków-Dębniki, ul. Szwedzka l. 213 u właściciela lub ul. Kochanowskiego 20, II piętro, drzwi na lewo. 572 4 6

Dnia 29 stycznia b. r. odbędzie się w lokalu Związku urzędników i urzędniczek prywatnych w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej 6

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

z porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie ze Zjazdu krajowego w Warszawie.
2) Uzupełnienie Wydziału przez wybór nowych członków.
3) Wolne wnioski.

Początek Zebrania o godz. 6-tej wiecz., w razie braku kompletu o godz. 7-mej wiecz. z decydującem prawem postanawiania bez względu na ilość przybyłych. 663



NAJLEPSZA FARBA DO MATERYI.

ABC MYDŁO TOALETOWE
MYDŁO DLA DZIECI
SZAMPON DO MYCIA WŁOSÓW
PASTA DO OBUWIA ABC

Wszędzie do nabycia! Wszędzie do nabycia!

Sprzedaż hurtowna:

DOM HANDLOWY J. LESERKIEWICZ

Kraków, Rynek gł. 11. Filia: Rzeszów, Rynek 21.

38 Wysyłki uskutecznia się odwrotnie. 5 10

TYTOŃ

zastępuje w zupełności „Tabakon", chętnie jako domieszka używany. Wysyła hurtownie

L. TUREK, KRAKÓW, UL. KARMELICKA 8

detailicznie:

w Krakowie: Wł. Turek, ul. Karmelicka 8; w Tarnowie: Wł. Brach, ul. Krakowska; w Nowym Sączu: Droguerya L. Gelernter, ul. Jagiellońska; w Krośnie: Droguerya „pod Czarnym psem"; w Sanoku: J. Hydzik; w Lublinie: S. Klawier. 661

Kilka kamienic, will i parcel

ma do sprzedania

oraz przewóz mebli wozami meblowemi koleją i okrętem

J. ROPSKI, UL. SZEWSKA L. 5.

Główne konc. biuro w Krakowie. — Telefon Nr 2248

Codzień świeże zgłoszenia. 37 15 15

Pasy transmisyjne jędrnoskórzane

z pierwszorzędnych fabryk czeskich i belgijskich we wszelkich szerokościach poleca do natychmiastowej dostawy

Dom rolniczy, Nowy Sącz, ul. Hoffmanowej 1.

516 1 3

Przedwojenne oryginalne mydła

„ELIDA"

sprzedaje hurtownie 642 2 2

Alfred Schnitzer

Kraków, ul. Wrzesińska 11,

hurtowny skład artykułów kosmetyczno-perfumeryjnych



KASETY STALOWE

ZATRZASKI amerykańskie, WKŁADY, ZAMKI i ŁAŃCUCHY BEZPIECZEŃSTWA — poleca

H. Neufeld, Kraków, Floryańska 12

Skład towarów żelaznych.

338 3 3

Instytucya bankowa

poszukuje sił wprawionych w buchalteryi. Posiadający praktykę bankową mają pierwszeństwo. Zgłoszenia piśmienne wraz z odpisami świadectw należy wnosić do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13, dla **„B. O."** 583 3 3

Polecamy do natychmiastowej dostawy:

Tłuszcz maszynowy „Tovotta", jasny, punkt topl. od 80-120° C.
Smar do wozów najlepszej jakości,
Smar do wózków,
Lak do żelaza (Eisenlack),
Szare mydło (Schmierseife).
Smole dachową,
Talkum, 612 3 3
Grafit mielony,
Benzynę i
Wszelkie oleje maszynowe i automobilowe.

Rympel i Ska, oleje mineralne i wytwórnia produktów chemicznych

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 14. — Telefon Nr 2341.

Skórki surowe

z lisów, wyder, kun, tchórzy i t. p. kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach **skład futer Antoniego Trąbki w Krakowie, ul. Szewska 12.** 119 2 5

Młody, zamiejscowy pomocnik z działu czysto kolonialnego, z dobremi poleceniami, które będą sprawdzane, potrzebny na Kraków. Zgłoszenia z grzeczności w Stow. Kupców i Młodz. handl. Ul. Smoleńsk 19. 636 2 3

Obiady domowe

z 3 dań 8 kor. Ul. Gołębia 16, I p. W abonamencie opust. 97 15 15

Notaryusz w Bieczu

przyjmie natychmiast pomocnika rutynowanego w sprawach hipotecznych i spadkowych, tudzież siłę pisarską, piszącą biegle na maszynie Underwood. 504 6 6

Do sprzedania

dom

w śródmieściu. Zgłoszenia przyjmuje Administracya »N. Reformy« pod **A. D. 4.** 600 4 0

Majster ślusarski

prowadzący przez dłuższy czas samodzielnie w dużych fabrykach styryjskich warsztaty, mający również egzamin maszynisty, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Jan Łaszczyk, Jaworzno, ul. Pechnik, u p. Ciechonia. 617 2 2

Samodzielny korespondent

polsko-niemiecki w dziale rachunkowym znajdzie natychmiast umieszczenie na dobrych warunkach w cetralnem ... rafineryi **W. Stawiarski & Co., Krosno** (Małopolska). — Aprowizacya zapewniona 633 2 4

Kamienicę

z wolnem mieszkaniem w Krakowie śródmieście komfort, bardzo rentowną, sprzeda **„Obrót"**, konc. Biuro, Kraków, ul. Starowiślna l. 6. 566

Sodę żrącą (ług kamienny)
Sodę do prania
Korzeń mydlany 588 3 3
Esencyę octową
Saletrę prawdziwą — poleca

Droguerya A. Skopińskiego

Kraków, ul. Grodzka 32.

Mundantki

początkującej, piszącej biegle na ...nie, poszukuje kancelarya ...ska. Wiadomość: Kraków, plac WW. Świętych 8, I p. 597 2 2

Kupuję garderobę

męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka 22. 522 5 20

Krawieczyznę

damską i bieliznę nową, oraz reparacye starej, jak również poprawki, przeróbki i odnówki, a także stębnówki przyjmuje i sama u siebie wykonuje nie drogo i prędko, Walerya Podbielska, krawczyni, Kraków, ul. Poselska l. 20, prawy parter poprzecznej oficyny. Uzupełnia i uskutecznia ubiór kapeluszy i czepców oraz stroików damskich. 14 6 0

Polka inteligentna, poważna, w średnim wieku, zamiłowana w pracy gospodarskiej, posiadająca egzamin buchalteryi państwowej, pisząca biegle na maszynie, z kilkoletnią praktyką biurową, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady we dworze, lub w pensyonacie w górzystej okolicy, albo też w jakiemś poważniejszem przedsiębiorstwie handlowem, najchętniej na wyjazd poza granice Małopolski. Zgłoszenia pod **„Energiczna Mazurka"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 676

Ogrodnik

praktyczny, dobry hodowca róż, szkółek owocowych, doskonały warzywnik, poszukuje posady od 1 lutego na ordynaryę. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **„Praktyczny ogrodnik"**, przyjmuje Admin. „N. Reformy". 673

Siodło męskie

nowe, kompletne do sprzedania. — Wiadomości udzieli droguerya pod firmą K. Homme w Wadowicach. 679 1 2

Fortepian

na sprzedaż. Wiadomość: ul. Karmelicka 15, I p. 674

Poważna instytucya potrzebuje na przeciąg trzech do czterech miesięcy

5 sił żeńskich

obznajomionych z rachunkowością, za miesięcznem wynagrodzeniem K 700. Zgłoszenia w zamkniętych kopertach pod **„Siła"** przyjmuje Admin. „N. Ref." 656 1 3

Ekonom

ze szkołą rolniczą, znajd. zaraz pomieszczenie. Zgłoszenia pisemne przyjmuje notaryusz Machowski w Rzeszowie 678 1 3

PANIENKI

chrześcijanki, mówiącej czysto i poprawnie po polsku, ze znajomością szycia, poszukuje się na wieś do towarzystwa i konwersacyi dla 2 panienek 15 i 16 lat. — Zgłoszenia z podaniem stosunków rodzinnych, ukończonych szkół i wymaganych warunków pod adresem Zarządu dóbr w Rudzie Rożanieckiej. 677 1 3

Inteligentna

energiczna nauczycielka, posiadająca umeblowanie pokoju i kuchni w okolicy Krakowa, zajmująca posadę stałą, pragnie tą drogą poznać mężczyznę prawego charakteru, na odpowiedniem stanowisku, w wieku od lat 35 wzwyż, w celu matrymonialnym. Odpowiedzi nieanonimowe pod **„Przyszłość"**, przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 675

Staruszka

przez kalectwo niezdolna do pracy, znajduje się w przykrem położeniu. Prosi litościwych o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **B. G.** lub poda adres. 30 2 0

„ŻEGLUGA POLSKA" W KRAKOWIE STOW. ZAREJ. Z OGR. POR.

Kraków, w październiku 1919.

ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCYI.

„Żegluga Polska" w Krakowie, stow. zarej. z ogr. por., po dwuletniej prawie działalności w powyższej formie prawnej, stosując się do uchwały swego zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 26 kwietnia b. r., postanowiło przystąpić do zamiany na **Towarzystwo akcyjne,** celem rozszerzenia swych agend na Wiśle, uniezależnienia swych transportów przez zakupno dwu większych statków parowych (holowników), zwiększenie parku galarowego o dalszych 200 jednostek, a wreszcie uruchomienie swej filii dla żeglugi morskiej w Gdańsku. W tym celu przedłożyło ono ministerstwu przemysłu i handlu projekt statutu spółki akcyjnej o kapitale

5,000.000 koron

podzielonym na 25.000 sztuk pełno i gotówką wpłaconych akcyj po 200 koron, z tego 15.000 sztuk akcyj imiennych, które muszą pozostawać własnością obywateli państwa polskiego, oraz 10.000 sztuk akcyj, opiewających na okaziciela. Przelew akcyj imiennych z jednej osoby na drugą wymaga zgody Zarządu.

Na podstawie upoważnienia ministerstwa przemysłu i handlu w Warszawie z dnia 22 września b. r. Nr 15563/19 rozpisuje „Żegluga Polska" w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

SUBSKRYPCYĘ

na kapitał akcyjny Spółki akcyjnej pod firmą

„ŻEGLUGA POLSKA" S. A. W KRAKOWIE

pod następującymi warunkami:

1) Tow. „Żegluga Polska" w Krakowie, stow. zarej. z ogr. por., oraz wszystkim udziałowcom tegoż Towarzystwa przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru akcyj do wysokości 3,000.000 koron;
2) Reszta akcyj, przypadających do subskrypcyi, oraz akcyj nieobjętych przez wymienionych pod 1) przypadnie innym subskrybentom;
3) Z dniem 1 stycznia 1920 r. obejmie nowa Spółka akcyjna wszystkie przedsiębiorstwa koncesyonaryuszki po cenie szacunkowej w zamian za akcye;
4) Przy zgłoszeniu ma być zapłaconą w gotówce cała należytość subskrypcyjna z 5% od 1 stycznia 1920;
5) Repartycyę akcyj przeprowadzi komitet założycieli do 30 dni po zamknięciu subskrypcyi, według swego uznania, przyczem zastrzega sobie przydział akcyj imiennych lub na okaziciela opiewających. Na wypadek nieprzydzielenia akcyj zwróci Towarzystwo wpłacone kwoty najpóźniej w 30 dni po dokonanej repartycyi wraz z 1½% od dnia dokonanej wpłaty.
6) Subskrypcyę wpłacić można również w asygnatach Polskiej pożyczki państwowej, przyczem odsetki za czas od 1 stycznia do 1 maja 1920 uiścić należy w gotówce. Towarzystwo zastrzega sobie stwierdzenie autentyczności każdej asygnaty w drodze urzędowej.

Subskrypcye i wpłaty przyjmują:

„Żegluga Polska" w Krakowie, stow. zarej. z ogr. por.; **Bank Przemysłowy we Lwowie oraz Filie: w Krakowie, Drohobyczu, Krośnie, Dąbrowie Górniczej; Bank Krajowy we Lwowie oraz Filie: w Krakowie, Lublinie, Stanisławowie i Ekspozytura w Białej; Galicyjski ziemski Bank kredytowy we Lwowie oraz Filia w Krakowie; Bank Handlowy w Warszawie; Bank Handlowy w Poznaniu; Bank Związku spółek zarobkowych w Poznaniu oraz jego oddział w Warszawie; Powiatowa Kasa oszczędności w Krakowie; Tow. oszczędności i zaliczek w Cieszynie; Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie; Bank Ziemski w Krakowie; Dom bankowy August Raczyński w Krakowie.** 426 2 4

„IUS" Kursa prawnicze „IUS"

Kraków, Jasna 10 II

pod nowem kierownictwem zreorganizowane, przystosowane do ostatnich zmian i wymogów rozpoczynają

LEKCYE ZBIOROWE 481 3 0

oraz naukę indywidualną. Dostarczamy cały uzupełniony materyał.

DO SPRZEDANIA:

2 kamienice razem z ogrodem, stajnią, z bramami wjazdowemi, z elektryką, z wolnem mieszkaniem w Jaśle; kamienica z komfortem, z ogrodem, z wolnem mieszkaniem w Tarnopolu; realność z komfortem, z ogrodem, do zamieszkania w Chrzanowie; willa I-p., z ogrodem, parcelą w Kalwaryi; willa ze stajnią, wozownią, ogrodem, w Zakopanem; folwark koło Krakowa, Chrzanowa, Sokala, Jarosławia. 3 realności z urządzeniem hotelowem, restauracyjnem, przy stacyi za Suchą.

Zgłoszenia: F. Turliński, Kraków, ul. Podwale 3.

12993 2 2



Skład główny na Polskę:

J. Leserkiewicz, Kraków

Rynek główny 11.

31 **Filia: Rzeszów, Rynek 21.** 6 0